Nr. 238. ŚRODA 18 PAŹDZIERNIKA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zlr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów 18 października.

Dzienniki wiedeńskie słusznie oburzyły się na jednego z włoskich kolegów swoich za to, że odświeżył zachcianki aneksyjne na wypadek zawikłań wojennych, i żu chwale windykować zaczął dla Włoch południowy Tyrol a nawet Tryest. Oburzenie było, jak powiedzieliśmy, całkiem słuszne, ale trzeba było poprzestać na krótkiem, pogardliwem skarceniu tej zuchwałości Tymczasem prasa wiedeńska zrobiła z tego kwestyę bieżącą, i wdała się niejako w rozbiór jej znaczenia. Organ włoski, w którym ozwały się owe zachcianki aneksyjne, miał przynajmniej tyle wstydu, że odprawę wiedeńską przyjął milcząco, czem uznał dość wyraźnie niestosowność swojego kroku. Gdyby nie to uznanie, niebyłby pewnie pominął wybornej sposobności do nawiązania polemiki na temat bardzo ponętny dla żywiołów niespokojnych, marzących o jakiejś kontynuacyi dzieła zjednoczenia narodowego. Jeżeli już prasa wiedeńska nadała niezasłużony rozgłos niedorzecznemu artykułowi włoskiemu, który jak tyle innych produktów lekkomyślności publicystycznej powinien był przebrzmieć bez uwagi i śladu, to żałować wypada, że odprawa wiedeńska nie stała się ogniwem dla dalszych ekspektoracyj włoskiego dziennikarstwa. Byłoby się bowiem pokazało, że cała ta historya aneksyjna jest pospolitem warcholstwem, obliczonem na zjednanie kilku nowych głosów stronnictwu, które przed Depretisem stało u steru, a obecnie pragnie tam dostać się napowrót. Że to tylko było celem zuchwałego artykułu aneksyjnego, to dziś jest już stwierdzone, że zaś cel ten nie zostanie osiągnięty, to okażą niezadługo wybory. Ogromna większość wyborców włoskich sprzyja szczerze i bez żadnych skrytych dążności przymierzu, które stanęło między królestwem włoskiem a monarchią austryacko-węgierską. Pokoju potrzebują Włosi daleko więcej niż Austrya, bo pominąwszy już wewnętrzny rozstrój w wielu działach administracyi, walczyć muszą jeszcze długo z niedoborami w skarbie i usterkami w organizacyi wojskowej, zanim staną na stanowisku państwa, zdolnego nie tylko do skutecznej polityki odpornej, lecz także i zaczepnej. Owe tysiączne tłumy, które przed półtora rokiem witały z zapałem monarchę Austro-Węgier na placu św. Marka w Wenecyi, oddawały wiernie uczucia, któremi przejęte były całe Włochy na wiadomość o zawiązaniu ściślejszych stosunków przyjaźni między Wiedniem a Rzymem. Te uczucia nietylko się nie oziębiły, lecz owszem nabrały stałości, a bliskie wybory dowiodą opozycyi, jak fałszywy krok zrobiła niewczesnym alarmem aneksyjnym, który tylko osłabić ją może w przyszłym parlamencie. Gdyby polemika na temat tego alarmu była dłużej potrwała, Włosi byliby się przekonali, że dotąd tylko liczyć mogą na sympatyę za granicy i pokój wewnętrzny, dopóki bez ukrytych zamiarów pracują nad wewnętrzną konsolidacyą stosunków i nie słuchają podszeptów, które łatwo mogłyby przywieść do upadku dzieło, stworzone wielkiemi wypadkami ostatniego okresu dziejowego.

Na Niemcy zwraca się uwaga publiczna Europy w coraz wyższym stopniu a po ostatniem oświadczeniu się Rossyi przeciw tureckiemu projektowi sześciomiesięcznego zawieszenia broni strwożona Anglia apeluje do Niemiec wyraźnie przez usta swojej prasy. Losy pokoju zawisły teraz od Niemiec, Niemcy tylko mogą ochronić Europę od wielkiej wojny! — tak woła prasa angielska. Jeżeliby tak było istotnie, jeżeli w ręce ks. Bismarcka bieg wypadków złożył dziś rzeczywiście losy Europy, to mimo wszelkich niepowodzeń akcyi dyplomatycznej możnaby spokojnie oczekiwać dalszego rozwoju sprawy wschodniej. W Niemczech nawiedzonych uporczywem przesileniem ekonomicznem pragnienie pokoju przeważa nad wszystkiemi innemi celami a ks Bismarck ma wiele powodów do uszanowania tego życzenia. Pięćdziesiąt lat z bronią w ręku muszą Niemcy strzedz w obec Francyi zdobyczy, które przyniosła im ostatnia wojna. Te słowa pochodzą z ust marszałka Moltkego i wypowiedziane zostały nie w poufnej pogadance, w której nie trzeba się liczyć ze słowami lecz z trybuny parlamentarnej, gdzie każde słówko musi być starannie rozważone. Książę Bismarck nie zaprzeczył słowom marszałka Manteuffla, lecz owszem nie raz powiedział to samo choć innemi słowy i z mniejszą otwartością. Ale sceptycyzm tak się głęboko zakorzenił, że dziś nie wystarczają już dawniejsze choćby nawet tak stanowcze zapewnienia Swiat polityczny wymaga od Niemiec, ażeby teraz zamanifestowały swoje stanowisko w obec sprawy wschodniej. Na to oświadczenie czeka Europa dotąd daremnie i zaczyna się już niecierpliwić. Zniecierpliwienie to objawia się nawet w Niemczech i to daleko prędzej skłonić może księcia Bismarcka do otwartego objawienia zdania aniżeli nawoływania prasy angielskiej. W Niemczech mówią, że cesarz w mowie tronowej poświęci znaczny ustęp sprawie wschodniej a przytem wskaże zasady i plany, których trzyma się polityka niemiecka. Jestto widocznie pobożne życzenie podane w formie pewnego faktu tylko dlatego, ażeby tem prędzej zachęciło ks. Bismarcka do objawienia swoich zamiarów. Co bowiem zawierać będzie mowa tronowa, o tem dziś nikt wiedzieć nie może i nie wie, bo nie wiadomo nawet, w jaki sposób nastąpi otwarcie nowego parlamentu. Zresztą z doświadczenia wiemy, jak oględne i ogólnikowe brzmienie mają od dłuższego czasu wszystkie mowy tronowe w Berlinie, chociaż nieraz oczekiwano w nich stanowczych wyjaśnień ze względu na bieżące wypadki. Więcej już spodziewać się można po wiadomości, że parlament niemiecki, nie doczekawszy się wyjaśnień rządu z własnej jego inicyatywy pochodzących, skorzysta z prawa interpelacyi, ażeby przerwać ogólną niepewność, która dla Niemiec jest prawie tak samo dręczącą jak dla reszty Europy.

Dyplomacya francuska nie naprawiła reputacyi swojej, której wojna z r. 1870 z wszystkiemi epizodami przed jej wybuchem i po zakończeniu, a jeszcze więcej słynne rewolucye dyplomatyczne z ostatnich lat ciężką zadały klęskę. Z widowni zniknęli dyplomaci starej, napoleońskiej szkoły, bo dla nich nie ma dziś miejsca tak samo, jak dla prefektów, którzy za czasów cesarstwa piastowali posady lub tylko odbywali nowicyat służby administracyjnej. Za dyplomatami napoleońskiej szkoły, nie potrzebuje Francya tak żałować jak za usuwanymi prefektami, bo pierwsi skompromitowali się rzeczywiście a drudzy podnieśli Francyę materyalnie tak wysoko, że Europa przyzwyczaiła się uważać francuską administracyę za wzór godny naśladowania. Ale republika jest tak nieszczęśliwa w wyborze ludzi, czy ubogą w ludzi zdolnych do zapełnienia luk spowodowanych ostatniemi przewrotami, że nawet w dyplomacyi dawna cesarska szkoła nie została dotąd zaćmioną. Tem mniej można mówić o ogólnem podniesieniu rozgłosu dyplomacyi francuskiej i o naprawie tego, co zepsuło poprzednie pokolenie dyplomatów. Z tem narzekaniem spotykamy się nawet w prasie francuskiej, prawda, że nie w republikańskiej, ale to nie zmienia rzeczy, bo dla prasy republikańskiej wszystko jest dziś wzorowem, choć kto inny same usterki spostrzega Organa, w których spotkaliśmy się z narzekaniami na nieudolność obecnej dyplomacyi francuskiej, nietylko popierają nasze twierdzenia faktami wysnutemi z przebiegu sprawy wschodniej, lecz nadto wskazują źródło złego. Republikański minister spraw zagranicznych nie może nigdy występować z taką swobodą i taką stanowczością, jak jego koledzy w państwach monarchicznych, a gdy Europa jest widownią tak wielkiego przesilenia jak obecne, stanowczość w udzielaniu instrukcyj i swoboda ministra spraw zagranicznych jest niezbędnym warunkiem śmiałej inicyatywy i odegrania ważniejszej roli. Republika rozciąga nadto wielką kontrolę nad ministrem spraw zagranicznych, a ponieważ taka kontrola jest niemożliwą bez rozległej jawności, więc źródło złego wpada zaraz w oko. Gdyby jeszcze na czele ministerstwa spraw zagranicznych stał mąż posiadający nieograniczone zaufanie osobiste, jawność ta mogłaby być ścieśniona tem zaufaniem. Ale księciu Decazes nie zupełnie ufają republikanie, mimo jego zupełnego nawrócenia się do republiki W

---

8)

Kaprys panny Julii

KOMEDYA OPOWIEDZIANA

Przez Autora

„Kłopotów Starego Komendanta"

(Ciąg dalszy)

— Strasznie to rozpieszczone, roztrzepane — mówi ciocia do przyjaciółki — pułkownik pojechał za granicę na kuracyę i zostawił nas tutaj z narzeczonym..

— Co, idzie już za mąż?

— Miała iść za Seweryna Podgórskiego... i wystaw sobie kochana Basiu pokłócili się przedwczoraj, ale tak się pokłócili, że zerwali.. Ja miałam pisać do pułkownika i zbieram się i zbieram się..

— To jeszcze nie wielkie nieszczęście, taka bogata panna — przerywa sędzina.

— Sto tysięcy guldenów gotówką po matce...

— Ładna sumka...

— Dwie czyściutkie wsie po dziadku dostanie... i znasz w jakiej ziemi.

Rozmowa ta ożywiła angielską twarz pana Jana, pożądliwy błysk oczu na cyfry gotówki i wiosek zwrócił w stronę rozmawiających kobiet.

— Eh Basiu — odzywa się *pianissimo* słowiczym głosem sędzina — gdyby też po naszej starej znajomości mojego Jasia zaprotegować co? Pamiętasz, jak zawsze byłyśmy w przyjaźni jeszcze na pensyi, pani Smolińskiej w Kutnie... Żeby tak zbliżyć młodych?.. Spojrzyjno na Jasia? No i cóż? walny chłopiec; po francusku ci panie *expedite*, po włosku *expedite*... Gra, spiewa, tańczy... a szalone ma szczęście do kobiet. I dlatego właśnie pilnuję jak oka w głowie... No, cóż się zamyślasz Basieczku co? zrób to dla starej przyjaciółki. Jakby nam to kiedyś było przyjemnie, tak usiąść razem przy stoliczku... ogień bucha na kominku, kawa pachnie... bułeczki trzeszczą przy łamaniu.. a my o dawnych czasach gadu gadu...

— Możeby to i nie źle — przerywa zamyślona i oczarowana tą miłą perspektywą ciotunia — tylko ten pułkownik...

— Et co tam mężczyzna znaczy! Jak my uradzimy i panna się zgodzi, to on nic nie może. Osełkowscy wiesz przecie dobra familia, Grzechotki małe.. tylko nie myśl, żeby one były małe, one są wielkie, tylko się tak fatalnie nazywają... Mój był sędzią pokoju, mnie rodzi Kozikowska, chłopiec ma szyk...

— Trudna to sprawa — odzywa się prawie zdecydowana ciotunia — trudna, jednak spróbujemy.

— Jasiu, Jasiu... pójdź tu! — woła uszczęśliwiona sędzina — słyszysz, pani Pysznicka przyrzeka cię protegować do panny... jakże jej to na imię?...

— Julia.

— No, podziękujże... czegóż tak stoisz jak kamień?

— Do śmierci będę wdzięczny kochanej pani — przemówił Jan, całując w rękę ciotunię, a jednocześnie pomyślał: — Głupstwo się zrobiło, dając temu faktorowi deklaracyą na dwa procent; djabli wiedzieli, że to znajomość...

— Siadajno, tu przy nas, bliżej — mówi sędzina głaszcząc syna po głowie trzeba coś uradzić. Widzisz moje dziecko, to los dla ciebie.

— Ja nie chwaląc się — dodaje ciotka — mam wpływ na nią, ale trzeba panie Janie..

— Mów Jasiu, Jasiu — dorzuca matka.

— No Jasiu, żebyś się jej starał podobać, i to bardzo prędko, bo jak pułkownik przyjedzie, to gotów ich pogodzić z Sewerynem

— Eh, to najmniejsza rzecz — odpowiada z całą pewnością siebie — żeby niewiedzieć jaka była, to musi mię pokochać.

— Nie bardzo ufaj Jasiu — przestrzega ciotka — bardzo dobra, z najlepszem sercem dziewczyna, ale kapryśna jak mało. Tylko stroje, tylko bale, teatra, spacery... o tem myśli, o tem marzy...

— I na to mamy sposoby — wtrąca z tą samą pewnością Anglik — pochlebiać tylko, nic innego tylko pochlebiać, chwalić, adorować! Kobiety bez wyjątku nadzwyczaj czułe na wszelkie pochlebstwa.

- To, to, to... ona lubi...

— A nie mówiłam? — przerywa sędzina — powtarzam ci hultaj chłopiec okrutnie sprytny. Jeszcze to mało było, a już jak przylepka...

— Coś nie widać mojej panny Julii — pozwólcie ja pójdę sama po nią. Spodziewając się tu młodego kawalera, niezawodnie stoi przed lustrem.

— A my, później... słuchajno Basiu — woła sędzina za odchodzącą — wyjdziemy sobie niby obejrzyć mieszkanie, zostawimy ich samych... Jasiu pamiętaj...

— A co, nie idzie ci szczęście w rękę? — mówi Osełkowska do syna. — Nie trzeba to losu, abym spotkała Pysznickę, co? Ograniczona baba, śmieszna, służąca, ale może pomódz. Tylko wiesz Jasiu, szkoda, że się ten faktor wmięszał.

— A nie sprzeczałem się z mamą, po co szukać kantorów, co? Ale mama musi zawsze swoim rozumem się rządzić, zawsze mamie pilno, teraz niech mama mu płaci dwa procent..

— Serce moje, tu nie było co czekać. Grzechotki wystawione na sprzedaż za Towarzystwo kredytowe; jak za dwa miesiące nie będzie sześciu tysięcy... pójdą do ludzi.

— Pal djable Grzechotki! — rzecze z lekceważeniem pan Anglik — od urodzenia samego tylko mi w uszach grzechocząę Za sto tysięcy można sześć takich Grzechotek kupić....

— I ty myślisz, że się uda?

— Hm — odpowiada opryskliwie synek. — Mama tylko zawsze, czy się uda. Zapewne tam gdzie mama rządzi, to się nigdy nie uda, ale tam gdzie ja, to się zawsze uda, a nawet mówię mamie, że się już udało...

— A ty niewdzięczniku jakiś... nieustannie masz do tej matki jakieś pretensye... Pójdźże niech cię uściskam!

- Mama to nawet całować po ludzku nie umie — dąsa się Anglik synalek, poprawiając zmięty nieco przy całowaniu róg kołnierzyka. — Na co te karesy, dotąd nie może mama pozbyć się tej kutnowskiej parafiańszczyzny całowania.. Eh do djabła —

jednym roku bardzo trudno zatrzeć ślady tak długiej działalności w odmiennym kierunku politycznym.

SPRAWY MONARCHII

Wspólny minister wojny przypomina okólnikiem, że oficerowie mogą zawierać śluby małżeńskie tylko za złożeniem kaucyi. W wypadkach, w których nie złożono kaucyi, poleca okólnik, ażeby premie były płacone z majątku prywatnego, zabrania zaś odciągania tych premij z płacy. Byt wdowy bezwarunkowo musi być zabezpieczony.

— Z Wiednia dowiaduje się *P. Lloyd*, że w obu parlamentach zostanie wniesione przedłożenie co do użycia funduszu zastępców wojskowych.

— Według telegramu *Pester Lloyda*, bawi w stolicy austryackiej od 6 dni przyboczny adjutant cesarza rossyjskiego, p. Taszków i konferuje z hr. Andrassym.

— *Pester Lloyd* dowiaduje się z Berlina w sprawie traktatu handlowego między Niemcami a Austryo-Węgrami, że w berlińskich kołach rządowych zamierzają podnieść taryfę na niektóre wyroby, jak n. p. na towary lniane, papier, żelazo i stal. Niemcy zamierzają także na razie zawrzeć traktat tylko na krótki czas.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(*Journal des Debats* o reformach tureckich).

Journal des Débats wykazuje konieczność rozciągnięcia projektowanych reform za cały obszar państwa tureckiego. „Po nowym świetnym dowodzie umiarkowania, jaki Porta przyjęciem sześciomiesięcznego zawieszenia broni złożyła, byłoby ze strony mocarstw rzeczą nieroztropną odrzucać bezwzględnie plan reformy przedłożony przez rząd turecki w odpowiedzi na propozycye angielskie. Wszystkie wielkie mocarstwa nie wyjmując Anglii i Rossyi, oświadczyły po kolei, że pragną szczerze utrzymać całość państwa ottomańskiego. Jeżeli to prawda, a wątpić o tem nie chcemy, należałoby zamiast pojedyńczych projektów, które musiałyby sprowadzić powolne rozbicie Turcyi, popierać raczej powszechny, całe państwo obejmujący plan reform. Czyż nie widzą rażącej sprzeczności, jaka istnieje między uroczyście ogłoszoną zasadą nietykalności państwa ottomańskiego, a projektami zmierzającemi do nadania trzem uprzywilejowanym prowincyom autonomii i reform ściśle do ich potrzeb zastosowanych? Nie trudno przecież poznać, że odrywając od rządu centralnego jednę prowincyę po drugiej i nadając im odrębny, od sąsiednich prowincyj niezawisły byt, toruje się drogę do rozbicia Turcyi. Taki stopniowo postępujący system decentralizacyjny pociągnąłby wszędzie za sobą anarchię. Nie znamy potęgi w Europie, któraby przetrwać zdołała podobną próbę. A najtrudniej byłoby to dla Turcyi z powodu wielkiej rozmaitości ras, wyznań i dążności narodowych. Nie można się dziwić, że idea powolnego dobijania Turcyi ma zwolenników między licznymi domniemanymi spadkobiercami, którzy obstąpiwszy łoże „chorego człowieka“ czekają z niecierpliwością, kiedy wybije ostatnia jego godzina. O tem, aby Turków przemocą wypędzić z Europy, nikt dzisiaj już nie myśli. Przedsięwzięcie to zanadto jest niebezpiecznem, aby komukolwiek mogło się wydać pożądanem, z wyjątkiem chyba pana Gladstona, śmiałego pamflecisty, którego gorliwość wojownicza zdaje się rość w miarę, jak najzagorzalsi entuzyaści zaczynają powracać do rzeczywistości i zdrowego rozsądku, zachwianego na chwilę krwawemi wypadkami w Bułgaryi. Jeżeli jednak zarzucono plan gromadnego wygnania Osmanów, to jednak zawsze jeszcze chcianoby wypędzać ich pojedyńczo, odrywając od Porty jednę prowincyę po drugiej. Zaczynają od Słowian, aby skończyć na Grekach i Albańczykach. Każdy dzień ma swoje zadanie, a nie podkopuje się jednym zamachem budowli, która odegrała ważną rolę w historyi, i której wspaniałe ruiny już od dawna opierają się nawałom tylu i tak potężnych nieprzyjaciół.

Przeciwnicy Turcyi biorą się do dzieła z wielką zręcznością; co jednak myśleć o mocarstwach, dla których utrzymanie całości Turcyi ma najwyższy interes, a które mimo to godzą się na plany podziału Turcyi na niezliczone mnóstwo drobnych prowincyj, które posiadając odrębne instytucye byłyby za słabe, aby samym sobie wystarczyć, za mało intelligentne, aby się mądrze rządzić, zanadto ambitne, aby swych sąsiadów pozostawić w spokoju, a wreszcie już z powodu swego wewnętrznego i zewnętrznego położenia z góry skazane na to, aby po krótszej albo dłuższej, dla Europy mniej lub więcej niebezpiecznej anarchii, stać się łupem żądnego zdobyczy narodu, któryby wszystkie te drobne państewka zaprzągł w jedno jarzmo. Najpospolitsza przezorność nakazuje Austryi i Anglii jako mocarstwom najbardziej postępami panslawizmu zagrożonym a po nich Niemcom, starać się o zapobieżenie tym aż nadto widocznym następstwom. Odrzucając *a priori* program Porty popełniłyby nietylko niesprawiedliwość lecz błąd, ktory dla nich niemniej byłby szkodliwym jak dla Porty samej. Program ten nie jest wprawdzie skończony, ale może być zmieniony, poprawiony i zawarowany rękojmiami, których po dotychczasowych doświadczeniach z wszelkiem prawem domagać się można...

Widzimy z zadowoleniem, że myśl rozszerzenia na całą Turcyę reform dla Bośnii, Hercegowiny i Bułgaryi przygotowanych, zrobiła już w Anglii niejakie postępy. Jeden z dyplomatów, najlepiej ze sprawą wschodnią obznajmionych, lord Stratford de Redcliffe, mógł także w chwili pierwszego wzburzenia zamarzyć o wypędzeniu Turków i utworzeniu związku drobnych chrześcijańskich państewek w państwie tureckiem. Po kilku tygodniach dojrzałego namysłu były ambasador angielski w Konstantynopolu poznał swój błąd i jest dziś za projektem powszechnych reform, w całem państwie. Środek przez niego proponowany w celu przyprowadzenia do skutku tego projektu wydaje nam się dość praktycznym; polega on na utworzeniu komissyi z muzułmanów i chrześcian, której przydani byliby komisarze europejscy mianowani przez mocarstwa gwarantujące i w obec nich odpowiedzialni. Mniemamy, że Europa, zamiast gubić się w niewykonalnych i z całością państwa ottomańskiego pogodzić się nie dających projektach, powinnaby się zdecydować na kombinacyę tego rodzaju. Powinnaby uczynić w Konstantynopolu to, co uczyniła w Egipcie. Jeżeli rozkawałkowanie Turcyi pod pozorem reorganizacyi może dogadzać ambicyi niektórych mocarstw, to nie pojmujemy, jak mocarstwa mające interes w utrzymaniu pokoju powszechnego, mogą nie widzieć niebezpieczeństwa takiego postępowania, albo jeżeli poznali to niebezpieczeństwo, przyczyniać się do wywołania go.“

(Głosy prasy rossyjskiej).

Rossyjskie, dzienniki które posiadamy nie wiedziały jeszcze o odmowie Serbii przyjęcia propozycyi tureckiej o sześciomiesięcznem zawieszeniu broni, są one jednak przejęte przekonaniem, że generał Czernajew, nie powinien go przyjąć, a to nawet wbrew rządowi serbskiemu. Według tych pism, jenerał Czernajew jeden szczerze poświęciwszy się sprawie Słowian nie może dozwolić, aby dyplomacya ją zaprzepaściła. Słowem, coraz to jawniej okazuje się, że Czernajew i cała armia tak zwanych ochotników rossyjskich, trzyma w uległości nie tyle armię turecką co rząd belgradzki.

W tym samym jednak czasie także *Petersb. Wiedom.* czynią spostrzeżenia nad wojną rossyjsko-turecką odpowiadając *Timesowi*: „Skoro rozpocznie się wojna nam będzie daleko lżej i lepiej, jak teraz, kiedy się do niej gotujemy. Jak wojna się rozpocznie, będziemy mieli prawo oczekiwać jej końca. Ale dzisiejszy zbrojny pokój, obecny perjod wahania się, kiedy każdy dzień rodzi nowe groźne zawikłania i obawy — daleko gorszy od wojny. Zupełnie zgadzamy się z *Timesem*, że Rossya potrzebuje pokoju, jeśli nie więcej od innych narodów, to przynajmniej w równej mierze, ale właśnie dla tego, że potrzebuje pokoju musimy położyć koniec dzisiejszemu smutnemu położeniu rzeczy i wywalczyć sobie pokój. Innego wyjścia niema, a winna tu Anglia, która ową przewrotną polityką zmusza nas do tego,“

Przypuszczając nawet zawieszenie broni *Petersb. Wiedom.* są przekonane o konieczności wojny. Po upływie tego terminu Serbowie będą w możności pisze ten dziennik, zebrać się z siłami i skończyć reorganizacyę swej armii; przyjaciele słowian bałkańskich, którzy z jakichkolwiek powodów nie mogli im dać dotychczas pomocy, także do tej pory będą gotowi do wystąpienia jawnego w ich obronie.“ Przytem wyrwało się przyznanie formalne, że cała zawierucha wschodnia podtrzymuje się tylko przez Rossyę. „Finansowe resursa Serbii były wyczerpane na uzbrojenie jeszcze z początkiem działań wojennych; bez pomocy rossyjskiej w ludziach i pieniądzach, bez pożyczki serbskiej w Rossyi, Serbowie nie byliby w stanie prowadzić wojny nawet dwa miesiące.“

Obecnie spisują oficerów wysłużonych, a każdy obowiązany jest do złożenia deklaracyi, czy na wypadek mobilizacyi nie byłby gotów przyjąć napowrót służby wojennej.

(Z tureckiego świata wojskowego.)

Przymioty wojskowe Osmanów nie stoją bynajmniej na tej wyżynie, na jakiej je nam przedstawia historya czasów Solimana II. Turek jest wprawdzie walecznym, nadzwyczaj zahartowanym, w polu czemkolwiek się zadowala, jest on nawet wybornym strzelcem, ale zbywa mu na owej duchowej ruchliwości, przebiegłości, zdolności wyzyskiwania korzyści terenu, nie umie on w krytycznej chwili szybko się zdecydować, jednem słowem braknie mu giętkości umysłu, bez której dzisiaj w bitwie trudno się obejść. Brak ten w walce z ociężałą milicyą serbską mniej widoczny, dałby się aż nadto uczuć w boju z innym przeciwnikiem. Już cała metoda ćwiczenia wojsk tureckich ignoruje całkiem samodzielność indywidualną. To też do bitwy występują Turcy zawsze w zwartych szeregach. Na przedzie poruszają się harcownicy w łańcuchu, nie uwzględniając wcale terenu, w ten sam sposób, jakiego trzymano się w Austryi aż po rok 1859. Ewolucye w zwartych szeregach wykonywują większe oddziały wojska nawet podczas bitwy. Kawalerya niegdyś stanowiąca najlepszą część tureckiego wojska jest obecnie tylko cieniem dawnej i z pomiędzy wszystkich oddziałów wojska tureckiego najmniejszą ma wartość; kawalerzyści nie umieją nawet dobrze jeździć. Szybki kłus jest nieznany jeźdzcom tureckim. Wszystkie konie są przyuczone do powolnego chodu w wąwozach. Jako prędszy chód znany jest w Turcyi tylko krótki galop. O marszu do ataku trudno coś powiedzieć, gdyż podczas całej wojny nie przyszło ani raz do prawdziwej walki kawalerzyckiej. Z przyczyny lesistego i górzystego terenu dotąd właściwie wcale nie używano kawaleryi. Mogłaby się ona może przydać przy wyprawach rekonesansowych, ale tego rodzaju służbę odbywają wyłącznie Czerkiesi. Artylerya jest w stosunkowo dobrym stanie. Dowodzący pojedynczemi bateryami są zwykle sami sobie pozostawieni, gdyż wyżsi dowódzcy rzadko posiadają należyte wyobrażenie o użyciu tej broni. Szefowie bateryi zdołali już sobie zdobyć pewną rutynę w ustawianiu dział, rzadko jednakże przychodzi do rozwinięcia ogólnego ognia działowego, gdyż braknie wyższego jednolitego kierownictwa a pojedyncze baterye na własną działają rękę. Za to manewrują baterye wybornie, do czego głównie się przyczynia wyśmienity zaprząg. Tradycyonalną właściwością, jaką Turcy aż do dzisiaj zachowali, jest okrzyk „Allah il Allah.“ Okrzyk ten wprawdzie nie zawsze daje się słyszeć a często zachowują Turcy i podczas bitwy charakterystyczny spokój. Jednakże w walce gołą bronią i w krytycznych chwilach przybiera ten okrzyk na całej linii takie rozmiary i taką siłę, że porządek i kierownictwo bitwy koniecznie na tem muszą cierpieć. Już przed dwustu laty niespełna napisał zwycięzca z pod Salankamen generał cesarski margraf Ludwik Badeński w swych punktach, na które przed i podczas bitwy z nieprzyjacielem zważać trzeba: „Nie trzeba się dać zagłuszyć okrzykiem tureckim, ani też nań odpowiadać, gdyż przez to nie można usłyszeć komendy.“ Zdanie to wialkiego wodza nie straciło i dziś na wadze. Turcy ze wszystkich sił dobywają ze siebie złowrogi głuchy okrzyk *Allah il Allah* i nie dziw, jeśli młode, niedoświadczone i niewyćwiczone wojska ulegają wpływowi tego coraz potężniej grzmiącego okrzyku i hałasu Na widzu robi to wrażenie, jak gdyby Turcy swym piekielnym wrzaskiem chcieli od siebie odpędzić napady bojaźni i krzykiem tym zdobyć się na wściekłość i odwagę. Jest niezaprzeczonym faktem, że mimo waleczności, jaką okazuje żołnierz turecki, gdy walczy w szeregach, zbywa mu na owym duchu przedsiębiorczym ofenzywnym, króry niegdyś janczarów i spahów robił tak groźnymi a ich napady tak gwałtownemi. Dziwnie uderza w dowódcach tureckich skłonność do oszańcowywania się, ale z niej wynika i uporczywość w bronieniu obronnych miejscowości, jest to cnota, która w ostatnim czasie mianowicie w Hercegowinie, jak w Niksiczu, Trebinii Kłobuku, Giwie wielkie wyświadczyła usługi. W obozie mieszczą się regularni żołnierze w stożkowatych na pomieszczenie sześciu lub siedmiu ludzi obliczonych namiotach. Namioty szeregowców i wyższych oficerów są szare, oficerów sztabowych i baszów zielone. Gdy ilość namiotów nie wystarcza, wtedy budują z wielką zręcznością i szybkością chaty z gałęzi. W obozie nie widać wesołości; przyczyny tego szukać należy w ospałym temperamencie tureckim. Jeźli w której części obozu panuje wesołość, to można już najprzód być przekonanym, że tam nie turecki lecz syryjski lub egipski przebywa oddział. Tak w obozie jak i podczas marszu za jednym rzutem oka odróżnić można syryjskie bataliony od tureckich i to nie tylko z przyczyny ich żydowskiego dyalektu, ale głównie z gadatliwosci, wesołości i ruchliwości, jaką się odznaczają Syryjczycy. Miłego doznaje Europejczyk wrażenia, gdy po kilkogodzinnej jeździe obok kolumny tureckiej maszerującej wśród grobowej ciszy, napotka naraz syryjski lub egipski batalion. Różnica rasowa natychmiast uderza w oczy. Od napadów chronią się Turcy ustawieniem zwyczajnej straży obozowej. Zasługuje na uwagę, że pojedyncze posterunki zmieniają się same bez dowódzców. I przy zwijaniu obozu, gdy posterunki opuszczają stanowisko, nie robi się żadnych korowodów. Zazwyczaj żołnierz stojący na posterunku z własnej inicyatywy lub też na znak dany mu zdala przez komendanta straży lub pierwszego lepszego żołnierza ustępuje z zajmowanego stanowiska. Żywności ma wojsko podostatkiem. Żywność ta jest daleko lepszą, aniżeli to sobie wystawiamy, sądząc z skarg rozgłaszanych bezustannie w gazetach na nędzę i niedostatek wojsk tureckich. Oprócz racyi chleba *(peximit)* otrzymują żołnierze i oficerowie dziennie dwa razy ryż *(pilaf)* a raz mięso baranie. Wołowiny wcale nie zna żołnierz turecki. Żywności jest tyle, że wielkie kotły, z których naraz 12 *askerow* wyciąga cynowemi łyżkami lub gołemi palcami swe porcye, rzadko kiedy się całkiem wypróżniają. Co do regularnej wypłaty żołdu, zostaje wiele do życzenia, trzeba jednakże i to uwzględnić, że tak żołnierż jak i oficer turecki, zaopatrywany bywa przez państwo najzupełniej w żywność, odzież i wszystko co mu potrzeba, tak, że mając zresztą bardzo małe tylko

---

mówi dalej zbliżając się do lustra — lewy kołnierzyk na nic, a stał czysto po angielsku.

Rozmowę matki z synem przerywa Pysznicka, prowadząc pod rękę nad podziw bardzo skromnie przystrojoną panienkę.

— Moja wychowanica i moja pieszczotka Julia! A to dawna koleżanka z pensyi, sędzina Osełkowska z małych Grzechotek... to syn jej, pan Jan...

Nastąpiły ceremonialne i poważne ukłony stron obydwóch..

— Nie przesadziłaś kochana Pysznisiu, panna Julia wyrosła na cud panienkę — rzeknie z zachwytem sędzina, gdy syn jej pozując zawsze na Anglika, przybierał odpowiednią do przyszłej batalii pozycyę.

— Pozwól się kochanie moje ucałować... jakie to śliczne stworzeńko... Mój Boże, jaki wdzięk! — kończy sędzina, cmokając Julię w oba policzki.

— Ta matka niepoprawna — syczy do siebie oburzony kandydat — dopiero co mówiłem o całowaniu..

Pan Jan przysuwa krzesła, towarzystwo siadając rozdziela się na dwie grupy: Julia i Jan przy jednym stoliku, dwie starowiny przy drugim na jednej kanapce.

— Pan dawno u nas w mieście? — pyta Julia.

— Od trzech tygodni pani... ale jestem zachwycony naszą stolicą. Najeździłem się dosyć po za granicami kraju, i nie mówiąc o innych pięknościach, jednak tyle pięknych kobiet jak u nas, nie ma na całym świecie. Co to za szyk, co za wdzięk — dodaje, ogarniając spojrzeniem swoją sąsiadkę...

— Widocznie pan tylko na kobiety zwracasz swoją uwagę...

— Czyż wobec pań można widzieć co innego?

— A co, a co? — mówi ciszej sędzina, trącając ciotkę.

— Tęgi chłopiec, szarmancki...

— Dziwna rzecz, jak różne są gusta panów — prowadzi dalej Julia, bawiąc się jakąś ryciną wziętą ze stołu — przed dwoma dniami, jeden pan mówił mi, że kobieta stworzoną jest do obowiązków...

— Barbarzyniec! — przerywa Jan — Jakto? najpowabniejsze stworzenie boskie, kobieta, ideał piękna całej natury, ma być sprowadzona z tego piedestału, dla zadośćuczynienia nędznym potrzebom codziennego życia?..

— W żadnej książce jeszczem tego nie czytała — mówi do sędziny ciotunia.

— Ja ci mówię — odpowiada ciszej sędzina — w kąt wszystkie książki przed moim Jasiem.

— Pan jesteś poetą.... — rzecze Julia — Żal mi pana...

— Tak pani, jeżeli cześć dla piękna stanowi poezyę, to jestem poetą. Żal pani będzie dla mnie tylko zaszczytem... ostrzeżeniem, wykazującem szlachetną stronę jej serca. Jednak nie zejdę z tej drogi. Wiem i dobrze wiem, że mogą mię spotkać rozczarowania bez końca...

— Panie łaskawy, życie jestto twardy i ciężki obowiązek — przerywa Julia widocznie zadziwiona lepszą deklamacyą, niż to na anonsowanego konkurenta przystało i z zamiarem stawiania opozycyi...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

potrzeby, nie czuje tak dotkliwie nieregularnej wypłaty, jak to w innych dzieje się armiach. — *Yoklama! Yoklama* jest to najpiękniejszy zwyczaj w wojsku tureckim i czyni tak w obozie jak i na pobojowisku bardzo wzniosłe wrażenie. Suche i niepoetyczne jest życie żołnierza osmańskiego. Lecz każdego wieczora, gdy słońce się ma ku zachodowi, występuje pod broń całe wojsko, jeźdźcy wsiadają na konie, artylerzyści przystępują do dział, trąby się odzywają, głos komendy tureckiej zabrzmiewa, szeregi prezentują bronią, oficerowie sztabowi wywijają bronią, i przez góry, lasy i doliny, po trzy razy rozlega się potężny okrzyk: *Padiszah czok ijasza!* Objawiający się w tych frenetycznych okrzykach hołd składany następcy proroka w wieczór po stoczonej bitwie ogromny wywiera wpływ na wojsko. Jest to jedyna chwila, w której oko żołnierza otomańskiego większym płonie ogniem, w której tchnienie poezyi napawa jego duszę.

KRONIKA

— **Mianowania w c. k. armii.** Na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku: generał-major Kożma Bogutowacz, komendant 60 brygady pieszej, otrzymał przy tej sposobności w uznaniu 50 letniej gorliwej służby i dzielności okazanej wobec nieprzyjaciela, order żelaznej korony III klasy z uwolnieniem od taksy

Komendantami brygad mianowani pułkownicy i komendanci pułków: Wiktor Panz, z pułku piechoty nr. 13 przy 22 brygadzie pieszej i Franciszek Latterer Lintenburg z pułku piech. nr. 45 przy 60 brygadzie pieszej.

Komendantami pułków mianowani: Karol Winterhalter, ze sztabu generalnego, dotychczasowy szef bióra wojskowego dróg żelaznych, przy pułku piech. nr. 13 z pozostawieniem na dotychczasowej posadzie; August Frantzl Franzensburg, komendant rezerwy pułku piech. nr. 13 przy pułku nr 45 i Wilhelm Gruhl, z pułku pionierów przy pułku piechoty nr. 55.

Komendantami rezerw mianowani podpułkownicy: Antoni Klestil przy pułku piechoty nr 13, Józef Lipowski z Lipowic, z pułku piech. nr. 30 przy pułku piechoty nr. 71 i Wilhelm Hilgers Hilgersberg z pułku piech. nr. 24 przy pułku piech nr. 43.

— **Pani Zofia Asnykowa**, żona poety Ely'ego, z domu Kaszorowska, córka radcy sanitarnego w Poznaniu, po jednorocznem zaledwie pożyciu małżeńskiem dnia 16 b. m. zakończyła życie w Poznaniu

— **Nowa stacya telegraficzna** z ograniczoną służbą dzienną, otwartą została dla powszechnego użytku z dniem 13 października w Jagielnicy.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 19 października 1876 o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: 1) Wnioski względem założenia gazociągu do rzeźni miejskiej. Sprawozdawca r. p. Wierzbicki. 2) Wniosek o wybrukowanie przestrzeni od placu Bernardyńskiego ku ul. Pańskiej. Sprawozdawca r. p. Południewski. 3) Wnioski o udzielenie zasiłku w celu odnowienia sali teatralnej w gmachu Skarbkowskim.

* **Nierzetelny dorożkarz.** Wczoraj aresztowała policya w skutek otrzymanego doniesienia dorożkarza nr. 43, Noego Szildhausa, który od dłuższego już czasu przywłaszczał sobie rzeczy zapomniane w jego dorożce Przy rewizyi w jego pomieszkaniu znaleziono: chustkę czarną wełnianą, chustkę wełnianą żółtego koloru, parasol jedwabny i laskę trzcinową z pozłacaną główką. Poszkodowani mogą się zgłosić po swoją własność do policyi.

* **Kradzież z wystawy sklepowej.** Wczoraj około godziny 7 wieczór skradziono po odkręceniu haczka od drzwiczek z wystawy sklepu pod l. 12 w Rynku trzy chustki nowe Złodzieja z chustkami przytrzymał w nocy Józef Zamiechowski strażnik akcyzowy na rogatce żółkiewskiej

* **Dezercya.** Wczoraj w południe znaleziono pod mostem prowadzącym z wałów hetmańskich ku cukierni p Kosteckiego kompletny ubiór wojskowy szeregowca z 30 pułku piechoty barona Ringelsheima Jak następnie sprawdzono, należy ten ubiór wojskowy do znanego złodzieja kieszonkowego, Michała Czansza, który będąc niedawno powołany do pułku zbiegł z wojska.

— **Oznaki drugiej wiosny.** Donoszą nam znów, że w Illibowie, wsi hr. Koziebrodzkiego w Skałackiem, pączki drzew wiśniowych w kątach liści się tulące, a mające dopiero na przyszłą wiosnę wypuścić i zakwitnąć, rozwinęły się zupełnie i tak bujnie zakwitły, iż cały sadek nader przyjemny sprawia widok a zarazem tęskne za minioną wiosną wywołuje wspomnienie.

— **Z malarzy polskich** w Austryi zamieszkałych, otrzymali na wystawie powszechnej w Filadelfii medale pp. Franciszek Tepa i Andrzej Grabowski ze Lwowa, oraz p. Minigerode, młody artysta z Galicyi.

— **Środki narkotyzujące**, jak eter chloroform i t. p. podług doświadczeń w ostatnich czasach dokonanych w Ameryce, oddziaływają na kwiaty i rośliny w ogóle tak samo, jak na istoty żyjące. Rzerzucha wodna n. p. pod wpływem kilku kropli eteru formalnie zapadła w sen, stulała się cała i pozostawała w tym stanie aż do zupełnego ulotnienia się eteru, poczem odzyskiwała dawniejszą postać i ożywienie.

— **Okropny wypadek** zdarzył się w zeszłym tygodniu na rzece Hug (jedna z odnóg delty Gangesowej). Sierżant angielski Harrison z 13 żołnierzami krajowcami rozsadzić miał za pomocą torpedu okręt, który przez rokiem tam zatonął. Przez nieostrożność jednego z hindusów torped zajął się przed czasem i Harrison z ośmiu towarzyszami padł ofiarą tej nieostrożności.

— **Projekt żeglugi parowej na Dniestrze** podniesiono znów w Odessie. Z dzienników warszawskich mianowicie dowiadujemy się, że w rzeczonem mieście na seryo zajmują się rozpatrzeniem projektu. Referat w tej sprawie, odczytany na posiedzeniu miejscowego odeskiego wydziału „Rossyjskiego Towarzystwa rozwoju żeglugi“, drukuje się obecnie, i o ile wiadomo, będzie rozesłany ziemianom naddniestrzańskim w celu wywołania uwag i rozpraw. Zebrany tym sposobem materyał ma być złożony głównemu zarządowi rzeczonego Towarzystwa, i tam na ogólnem zebraniu sprawa ma się doczekać ostatecznego rozwiązania. Odwołanie się do opinii ziemian naddniestrzańskich tem jest właściwsze, iż ostatnia przedsięwzięta próba zaprowadzenia żeglugi parowej na Dniestrze, zawdzięcza się właśnie owym ziemianom, a zwłaszcza p Edwaroowi Łaskiemu, który w początkach szóstego dziesiątka lat, przy współudziale hr. Zamoyskiego i pana Smolki z Galicyi, zdołał zawiązać w tym celu odpowiednie Towarzystwo Jedyny parowiec tego Towarzystwa nazwiskiem „Dniestr“, przepłynął podobno w 1864 roku całą długość rzeki, lecz z przyczyn niezależnych od założycieli Towarzystwa, żegluga parowa rozwinąć się pomyślnie nie mogła.

— **W procesie Strousberga**, na nowo podjętym 14 b. m w Moskwie, sąd przysięgłych składa się 17 kupców, dwóch urzędników, dwóch rzemieślników, dwóch włościan, wreszcie z jednego przedmieszczanina i jednego kupca I gildyi jako mowcy. Na pierwszem posiedzeniu odczytany został akt oskarżenia przeciw Strousbergowi, dyrektorom Poljańskiemu i Landanowi, buchhalterowi Łoszeczuikowi, dyrektorowi Milliotiemu, oraz przeciw szesnastu członkom rady nadzorczej. Strousberg oświadczył, że nie poczuwa się do winy, że uważa akt oskarżenia za niedokładny co doodania jego zeznań i częstokroć nawet wręcz przekręcający jego myśli, do protokołów sędziego śledczego podane.

— **Smutny los** spotkał młodego hrab. Zichy, który jako oficer wojsk egipskich brał był udział w wyprawie pułkownika Arendrup przeciw Abisynii, który, jak sobie czytelnicy przypomną, poniósł był zupełną klęskę w wąwozie Goundel. Paryski korespondent *Timesa* donosi, że w piętnaście dni po owej rzezi w wąwozie Goundel francuski generalny konsul z Massowah pan de Sarseck, udając się w celu złożenia wizyty królowi Janowi abisyńskiemu do Adony, przejżdżał przez pobojowisko, gdzie jeszcze zwłoki poległych wojowników egipskich leżały niepogrzebane i pomiędzy trupami spostrzegł oficera egipskiego, który dawał słabe znaki życia Pokazało się, że był to hr. Zichy, którego jako nieżywego pozostawiono na pobojowisku i którego nazwisko ogłoszono na liście poległych żołnierzy egipskich Nieszczęśliwy jeden tylko z całego oddziału uniósł z strasznego pogromu życie, a lubo ciężko ranny, po odejściu Abissyńczyków odzyskawszy przytomność przez dni piętnaście przebywał wśród trupów w miejscu zupełnie odludnem, żywiąc się korzonkami i zakrapiając zeschłe usta wodą z flaszek, które znalazł przy zabitych swych kolegach. P. Sarseck udzielił mu pomocy, na jaką go stać było, kazał go zawieść do najbliższej wioski abissyńskiej i powierzył chorego opiece mieszkańców, sam zaś udał się w dalszą podróż z zamiarem zabrania nieszczęśliwego hrabiego z sobą, gdy powracać będzie do Massowah Podczas rozmowy z królem abissyńskim opowiedział pan Sarseck wzruszający epizod swej podróży, wymienił wieś, w której pozostawił samego hrabiego i prosił króla, ażeby pozwolił mu zabrać tegoż do Egiptu, na co otrzymał odpowiedź przychylną. Kiedy jednak w kilka dni później wracał przez ową wieś, dowiedział się tam, że z rozkazu króla żołnierze abissyńscy porwali hr. Zichy i nie wiadomo dokąd go odprowadzili.

— **Post festum** dowiedzieli się Niemcy, którzy dnia 10 b. m. obchodzili jubileusz setnej rocznicy urodzin sympatycznego poety niemieckiego, Henryka Kleista, że tenże nie urodził się dnia 10 października roku 1776, jak powszechnie sądzono, ale dnia 18 paźdz. 1777 r. Dokument autentyczny w tej mierze znaleziono w tych dniach w Frankfurcie nad Odrą.

— **Do rozsadzenia skał podmorskich** u wjazdu do zatoki nowojorskiej, które miało miejsce dnia 24 września, użyto 28 901 funtów dynamitu, 9061 funtów prochu grubo-ziarnistego, 14.244 prochu drobnoziarnistego i agregat substancyi nitrogliceryonowych w ilości 52 206 funtów. Drutu dla przeprowadzenia iskry elektrycznej użyto 200.000 stóp, dalej 12 bateryj elektrycznych o 960 elementach. Kilka strzałów armatnich zapowiedziało miastu Nowemu Jorkowi katastrofę, która trwała wszystkiego 3 do 4 sekund. Największy ten wybuch substancyj palnych, jaki kiedykolwiek zdarzył się na świecie, bezpośrednio spowodowany został ręką dziecka, kierujący bowiem przedsięwzięciem całem generał Newton dał dwuletniej swej córeczce pocisnąć gałkę, która połączyła oba bieguny aparatu elektrycznego i zapaliła szereg olbrzymich min.

— **Zamach morderczy.** *Neue freie Presse* podaje następujący telegram z Pesztu: Tutejszy studzienny Maciej Schwarz d 16 b. m przed południem na ulicy Wacowickiej strzelił do bawiącego tu na urlopie podporucznika Juliusza Pintera, i ciężko go zranił. Morderce ujęto na miejscu zbrodni. Zdaje się, że Schwarz cierpi na obłąkanie, ponieważ ofiara jego nie zna go weale.

— **Oryginalna scena** zdarzyła się w tych dniach w zwierzyńcu kolońskim Biały niedźwiedź polarny w przystępie gniewu rzucił się na małżonkę swoją, z którą od lat czterech spokojnie żył w owym zwierzyńcu, poszarpał ją zębami i w końcu wepchnął do sadzawki, gdzie tak długo przytrzymywał biedną niedźwiedzicę pod wodą, aż zakończyła życie Później jeszcze wyciągnął ją z wody, włóczył po ziemi i chciał wciągnąć trupa do swej klatki, dopóki go nie odpędzono.

Zgromadzenie wyborców.

VII.

(λ) Po przemówieniu p. Rewakowicza w d. 16 b. m. zabrał głos dr. Euzebiusz Czerkawski Mowca oświadcza, że z wywodami p. Rewakowicza zgadza się w wielu punktach, niektóre zaś ustępy tej mowy musi sprostować. Mówiąc na zgromadzeniu wyborców w d. 8 b. m. o uchwale sejmowej z d. 2 marca 1867 r. mniemał dr. Czerkawski, że mówi o sprawie powszechnie znanej; był on przekonany, że wyborcy wiedzą o tem, iż on głosował za bezwarunkowem obesłaniem Rady państwa. Tymczasem okazuje się z przemówienia p. Rewakowicza, że okoliczności towarzyszące uchwale z d. 2 marca 1867 zatarły się już w pamięci i wyborcy mogliby powziąć mniemanie, że mowca chciał ich zatajeniem jakiejś okoliczności albo fałszywem przedstawieniem swoich czynności parlamentarnych w błąd wprowadzić. Dla tego też musi mowca opowiedzieć cały przebieg obrad nad adresem w dniach 1 i 2 marca 1867. W roku 1867 był mowca dopiero drugi rok posłem, nie był więc wtajemniczony we wszystkie zwyczaje parlamentarne. D. 1 marca 1867 przedłożyła komisya adresowa projekt adresu, kończący się dwoma wnioskami, a mianowicie: Wys. Sejm zechce przyjąć projekt przedłożonego adresu i Wys. Sejm zechce wybrać delegatów do Rady państwa. Nad pierwszym wnioskiem toczyły się d. 1 marca bardzo ożywione rozprawy. Nareszcie zamknięto dyskusyę i po przemówieniu referenta za wnioskami komisyi, miał Sejm przystąpić do głosowania. Tymczasem rozeszli się posłowie przed głosowaniem. Nazajutrz d 2 marca 1867, gdy mowca przyszedł na posiedzenie sejmowe, zauważał w gronie posłów jakąś tajemniczość, ale nie badał przyczyn tej tajemniczości, bo nie zwykł dochodzić spraw, które nie zostaną mu wprost poruczone. Po zagajeniu posiedzenia udała się komisya adresowa na ustęp a przybywszy napowrót do sali oświadczył jej sprawozdawca, że komisya uchwaliła cofnąć wniosek co do wystosowania adresu. Mowca badał następnie prawdy tego ostatniego wniosku i dowiedział się, że w komisyi adresowej odzywały się głosy za polityką bierną, większość zaś komisyi głosowała przeciw takiej polityce a zarazem głosowała za wystosowaniem adresu do Tronu, w którym byłyby wyliczone życzenia kraju. Tymczasem przygotowali nasi przeciwnicy, (rusey posłowie) kontradres Po cofnięciu wniosku co do wystosowania adresu do Tronu, rozpoczęły się obrady nad wysłaniem delegatów do Rady państwa. Mowca głosował za obesłaniem parlamentu austryackiego i nie wypierał się tego nigdy. Ale mówiąc d. 8 b. m. na zgromadzeniu wyborców o uchwale z d. 2 marca 1867 r., że tą uchwałą złożyliśmy dowód, „iż można nas straszyć“, nie miał mowca na myśli uchwały co do obesłania Rady państwa, lecz cofnienie adresu, bo właśnie ta uchwała zapadła pod presyą. W komisyi adresowej nie zasiadał mowca.

Co do drugiego zarzutu uczynionego mowcy pośrednio przez p. Rewakowicza, że na zgromadzeniach wyborczych i w sejmie mówi się wiele o wydziale medycznym na wszechnicy lwowskiej, ale posłowie zapominają o niej, gdy biorą udział w obradach parlamentu austryackiego, daje dr. Czerkawski następujące wyjaśnienia: Sprawę utworzenia wydziału medycznego we Lwowie poruszyłem po dwakroć w sejmie z skutkiem pomyślnym, albowiem sejm nasz uchwalił rezolucyę wzywającą rząd do utworzenia wydziału medycznego we Lwowie. Z tą prawomocną rezolucyą sejmową będzie musiał Rząd coś zrobić. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdyby który z posłów galicyjskich wniósł w Radzie państwa osobny wniosek o utworzenie tego wydziału, to taki wniosek zostałby natychmiast odrzucony a wraz z nim odrzuciłaby Rada państwa także prawomocną rezolucyę sejmową w tym samym przedmiocie wystosowaną. Cóż więc za korzyść odniósłby kraj przez to, jeżeliby jaki poseł dla popularności wystąpił z takim wnioskiem? Daleko stosowniej i korzystniej będzie, jeżeli przez Sejm upominać się będziemy u Rady państwa o wydział medyczny. Trzeci zarzut p. Rewakowicza, iż dr. Czerkawski hołdował w swoim czasie systemowi germanizacyjnemu, odpiera mowca z całą stanowczością. Korzysta on chętnie z danej mu okazyi i wyliczeniem długiego szeregu faktów, o swojej działalności publicznej od r. 1848 aż do najnowszych czasów, jako dyrektora a następnie inspektora szkół średnich stwierdza, że zawsze i wszędzie pracował nad tem, ażeby w szkołach język polski był wykładowym.

Dr. Julian Czerkawski przemówił bardzo krótko ale z ożywieniem. Na zarzut p. Rewakowicza, że w sprawie II gimnazyum polskiego obiecywał bardzo wiele, ale nic nie zrobił, odpowiada mowca, że życzeniem min dr. Ziemiałkowskiego było, ażeby delegacya galicyjska nie poruszała tej kwestyi w Radzie państwa. Na drugi zarzut, że delegacya nie głosuje z liberalnem stronnictwem za ustawami wyznaniowemi, odpowiada dr. J. Czerkawski, że sami Niemcy liberalni, jak pp Russ, Kopp, uważają projekty ustaw wyznaniowych za szkodliwe, bo dążą do policyjnego systemu.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Kradzież.)

(λ) Piąta zwyczajna kadencya roków przysięgłych w lwowskim sądzie karnym rozpoczęła się d. 16 b. m. pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Piątkowskiego sprawą wcale zajmującą. Fakt jest następujący: W nocy z 4 na 5 czerwca r. b. okradziono kancelaryę klasztoru Sióstr miłosierdzia. Złoczyńca wlazł do kancelaryi przez zakratowane okno od podwórza, rozbił biórko i zabrał z niego 50 do 60 złr. w banknotach po 5 złr., i 500 złr. w banknotach po 50 złr. przeznaczone na utrzymanie i wyżywienie biednych sierót; prócz tych pieniędzy zabrał on 5 łyżek srebrnych, 4 łyżki z srebra chińskiego, 7 łyżeczek srebrnych od kawy, 1 kielich srebrny, 1 kielich miedzianny, kilka ciasteczek i portmonetkę. Z rana d. 5 czerwca spostrzeżono tę kradzież i dano znać policyi. Komisarz policyjny zabrał ze sobą służbę klasztorną, w pośród której znajdował się 12 letni pastuszek Fedko Zacharko, przyjęty do służby na kilka tygodni przed tą kradzieżą na rekomendacyę 26 letniego parobka Macieja Dyszkanta, który otrzymawszy urlop z wojska wstąpił do służby klasztornej we wrześniu r. z. Według zeznań p Zofii Romanowskiej, przełożonej klasztoru, okazywał on przy każdej sposobności Siostrom miłosierdzia największą przychylność i należał do najpobożniejszych sług. Właśnie w wigilię okradzenia kasy klasztornej spowiadał się Dyszkant i przyjmował komunię św. W policyi wyznał Fedko Zacharko, że od chwili, w której wstąpił do służby, namawiał go Dyszkant prośbami i groźbami do okradzenia klasztoru, obiecując mu, iż podzieli się z nim pieniądzmi. Mały, ułomny Zacharko, wypraszał się od udziału, ale wówczas groził mu Dyszkant zabiciem. To samo groził mu śmiercią na wypadek, gdyby ośmielił się zdradzić tajemnicę. Bezsilny chłopak uległ w końcu namowom. Do wykonania zbrodniczego zamiaru wybrał Dyszkant bardzo stosowną chwilę, gdy w klasztorze panowało zamięszanie z powodu nagłego odjęcia mowy jednej z Sióstr miłosierdzia. O północy kazał wstać Zacharkowi i udał się z nim pod okna kancelaryi. Tu wziął go na ręce i wsadził na okno, które dlatego, że miało kraty, było na noc orwarte. Dyszkant kazał Zacharkowi wleźć do pokoju i odsunąć zasówkę. Przy drzwiach kancelaryjnych jest bowiem francuski zamek takiej konstrukcyi, iż z zewnątrz można wejść do pokoju tylko za pomocą klucza, z wewnątrz zaś można wyjść z pokoju na kurytarz po odsunięciu zasówki. Zacharko zrobił tak, jak mu kazał

Dyszkant. Gdy drzwi były otwarte, wszedł Dyszkant, zapalił świecę, za pomocą haka podważył biórko, poodsuwał szuflady i zabrał wszystko, co się w nich znajdowało. Po tym czynie zbrodniczym kazał Zacharkowi iść spać, sam zaś wyszedł na ogród. Zacharko nie mógł już usnąć. Z rana chciał natychmiast zawiadomić pannę przełożoną o kradzieży ale przeszkodził temu Dyszkant groźbami. Tak zeznał Zacharko w policyi, Dyszkant zaś twierdził, że to wszystko nieprawda a utrzymywał, że kasę okradł niezawodnie niejaki Kuczera. Policya odstawiła tedy Zacharka, Dyszkanta i Kuczerę do sądu kryminalnego. Zaraz w pierwszym dniu okazało się, iż Kuczera jest zupełnie niewinnym; Zacharko powtórzył wszystko to co powiedział w policyi a Dyszkant przeczył wszystkiemu. W jakiś czas później przyznał się i Dyszkant do winy nietylko przed sędzią śledczym, ale także przed dozorcą więźniów p. Magurskim. — Przy rozprawie głównej przyznał się Zacharko znowu do winy, a mianowicie, że pod pressyą Dyszkanta wlazł do pokoju i otworzył drzwi, za co od właściwego zbrodniarza otrzymał jedno ciasteczko, Dyszkant zaś zmienił wszystkie dotychczasowe swe zeznania w ten sposób, iż zaprzeczał wszystkiemu.

P r z e w o d n i c z ą c y (do Dyszkanta). Dlaczegóż ten chłopak (Zacharko) miałby cię niesłusznie oskarżać.

D y s z k a n t. Bo jemu tu dobrze i on chce siedzieć.

P r z e w o d n i c z ą c y. A dlaczegoż przyznałeś się przed panem sędzią śledczym do tej kradzieży.

D y s z k a n t (z szyderczym uśmiechem, na który pan przewodniczący zwraca uwagę). Bo mi żal było biednych dzieci.

P r z e w o d. Jakich dzieci? — Po długich wykrętach pokazuje się, że Dyszkantowi żal było biednych dzieci klasztornych, które okradł. Wyobrażał on sobie, że gdy się przyzna do winy zostanie na wolność puszczony.

P r z e w o d. Skoro ci żal tych biednych sierot to powiedz gdzieś schował skradzione pieniądze? Wszak wiesz o tem, że te biedne sieroty nie mają co jeść.

Dyszkant milczy. Nie odpowiada on również nic na przedstawienia p. przewodniczącego, że w pokoju w którym stało biurko z pieniądzmi, znaleziono żelazny hak i fartuch jego.

Dr. Robert C z a y k o w s k i (obrońca Zacharka) do Dyszkanta: Czy ty się często spowiadasz?

D y s z k a n t. Raz na dwa tygodnie.

D r. C z a y k o w s k i. A kiedy spowiadałeś się po raz ostatni

D y s z k a n t. Wczoraj.

D r. C z a y k o w s k i a w jakim celu spowiadasz się?

D y s z k a n t. Bo Pan Bóg odpuści mi wszystkie grzechy. Z dalszych pytań dr. Czaykowskiego i odpowiedzi Dyszkanta wypływało, że Dyszkant ma piękne wyobrażenia o skutkach spowiedzi. Wyobraża on sobie — a zeznał to niedwuznacznie, co oburzyło nawet izraelitów zasiadających na ławie przysięgłych, że można popełnić największą zbrodnię i byle tylko się wyspowiadać, a cała wina zostanie »raz na zawsze« zmazaną.

Prokuratorya państwa (zastępca dr. Bauch) oskarżyła Dyszkanta o zbrodnię kradzieży, z § 171—176 ust. kar. Zacharka zaś o przekroczenie z § 460 ust. kar. Przysięgli odpowiedzieli na pytanie zadane im w myśl zacytowanych paragrafów, twierdząco, wskutek czego skazał trybunał Dyszkanta na p i ę c i o - letnie ciężkie, obostrzone więzienie, Zacharka zaś na 7 dniowy areszt.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Podwołoczyska dnia 14 październ. 1876 (*Kor. Gaz. Lwowskiej*). Po całomiesięcznej słocie nastała pogoda od tygodnia nader pożądana. Roboty jesienne w polu a także zbiór ziemniaków, buraków, nadzwyczaj postępują. Z p r z ę t u roślin o k o p o w y c h rokują sobie rolnicy obfity plon, do czego się znacznie przyczyniły dawniejsze deszcze i teraźniejsza łagodna jesienna temperatura.

W ubiegłym tygodniu ruch w h a n d l u z b o ż o w y m na targach zagranicznych był więcej ożywiony, a ceny niektórych gatunków. jak pszenicy, jęczmienia, żyta podwyższyły się trochę.

Na targach angielskich panowało w tym tygodniu usposobienie stałe, przy tendencyi zwyżkowej kupcy chętnie nabywali tak obcą jak i krajową pszenicę. Dowóz z Ameryki i innych krajów był stosunkowo bardzo mały, przeto popyt na nadesłane ładunki jest ożywiony. Płacono pełne ceny. Targi francuzkie dość stałe przy tendencyi zwyżkowej. W Belgii targi bez wybitniejszej tendencyi. W Niemczech panował dobry pokup przy wzroście cen.

Na targach naszych zbożowych mieliśmy w tym tygodniu znaczne dowozy zboża; tendencya jest ożywiona a ceny się ustalają; lepsze zaś gatunki zboża, pszenicy, żyta, jęczmienia płacono po cenie wyższej od notowanej.

U nas płacono: za korzec pszenicy zł. w. a 8 — 9 — 9.50, za korzec żyta zł. 6 — 7.25, za korzec jęczmienia zł. 4 —6.50, za korzec hreczki zł. 4.50—5.25, za korzec owsa zł. 3 — 3.35, za korzec rzepaku lasowego zł. 13 — 13.25, za korzec rzepaku zimowego zł. 13 —15.50, za 200 funt. grochu zł. 8—8.25, za 200 funt. fasoli zł. 8 -8.50—8.75, za 200 funt. wyki zł. 6—6.60, za 135 funt. siemienia zł. 6.50 —6.90, za 170 funt. siemienia lnianego zł. 9 -10.25.

— **Dochód kolei Karola Ludwika.**

rok	1876		1875	
Doch. od 7 paźdz.	złr.	ct.	złr.	ct.
do 13 październ.	211.131	12	148.452	55
Doch. od 1 stycz.				
do 6 październ.	7,188.832	35	7,702.760	40
R a z e m	7,399.966	47	7,851.212	95

OSTATNIA POCZTA

K r ó l grecki, bawiący w Wiedniu, przyjmował dnia 16 b. m. Najd. Arcyksięcia R a i n e r a, ks. H o h e n l o h e, ks. A u e r s p e r g a, ministra prezydenta, wiceadmirała br. P ö c k a i posła rossyjskiego N o w i k o w a. Po obiedzie oddał król wizytę Najd. Arcyks. Wilhelmowi i Rainerowi.

Sejm k r o a c k i przyjął na posiedzeniu w dniu 16 b. m. ustawę expropriacyjną w myśl wniosków komisyi.

W Salzburgu odbył się dnia 15 października ślub księcia H e n r y k a P a r m y z ks. M a r y ą A d e l g u n d ą B r a g a n z a. Aktu kościelnego dokonał biskup Ketteler w obecności Naj. Arcyks. K a r o l a L u d w i k a i L u d w i k a W i k t o r a, wielkiej księżnej Toskańskiej, hr. Chamborda, Don Alfonsa i jego małżonki.

Wyborcy okręgu Leibnitz (w Styryi) wystosowali do p. ministra S t r e m a y e r a adres zaufania podpisany przez 403 wyborców.

Z powodu odrzucenia przez Rossyę propozycyi sześciomiesięcznego zawieszenia broni umieścił *Times* artykuł, w którym powiada między innemi: „Obecnie zależy od kanclerza niemieckiego ocalić świat od strasznej wojny. Niechże ks. Bismarck skorzysta ze swej mocy. Niech Niemcy oświadczą, że nie pozwalają Rossyi na zabór Dunaju a entuzyazm słowiański zostanie stłumiony. Energiczna postawa Niemiec byłaby najlepszą rękojmią pokoju, p r z y m i e r z e N i e m i e c z A n g l i ą dla przedsięwzięcia zmian potrzebnych w Turcyi ocaliłoby Europę od wielkiego nieszczęścia.“ Dalej powiada *Times*, że Rossya „będzie wrogiem Europy“ jeżeli odrzuci ofiarowaną przez Portę sposobność pokojowego załatwienia trudności wschodnich.

Na to odpowiada *Nord. Allg. Ztg.*, uważana zawsze jeszcze za wyraz opinii ks. Bismarcka: „Gdyby tego była potrzeba, przypomnielibyśmy *Timesowi*, że nad Spreą i Dunajem mieszkają jeszcze ludzie, którzy zdania swego, czy Rossyę za przyjaciela lub wroga uważać należy, nie czynią zawisłem od codziennie zmieniających się zapatrywań *Timesa*. Co do proponowanego Niemcom przymierza z Anglią, to *Times* jak się zdaje ignoruje istnienie przymierza trójcesarskiego, do którego Anglia każdej chwili przystąpić może. Nie wiemy oczywiście, co myśli ks. Bismarck o tem bojaźnią podyktowanem zaproszeniu Anglii, a tem mniej nam wiadomo, czy *Times* był w tej mierze wyrazem zapatrywań rządu angielskiego. Ale to wiemy, że ks. Bismarck zwykł w polityce zagranicznej liczyć się z uczuciami narodu niemieckiego, który z powodu postawy, jaką Anglia i Anglicy w roku 1870, i później przeciw Niemcom zajmowali, nie może być za przymierzem z Anglią przeciw Rossyi. Naród niemiecki nie żywi wcale uczuć, któreby politykę niemiecką zachęcić mogły do świadczenia Anglii tak niebezpiecznych usług, a jeżeli Anglia uważa „zmiany w Turcyi za konieczne“ to w celu przyprowadzenia do skutku tych zmian obrała niewłaściwą drogę, zwracając się do Berlina. Niemcy nie mają żadnego w tym interesu, aby w sprawie wschodniej nieść ofiarę mienia i krwi. W roku 1870 mimo wszelkich utrudnień poradziliśmy sobie sami, i sami potem napisaliśmy nasze konto; Anglia nie może przeto szukać w Niemczech spólnika, któryby był skłonnym podzielić z nią zyski i straty polityki wschodniej.“

Z Petersburga donoszą 13 b. m.: „Propozycya Porty względem sześcio-miesięcznego zawieszenia broni uważaną jest między publicznością rossyjską za chęć zaszachowania Rossyi. Sześcio-miesięczne zawieszenie broni bez poprzedniego zgodzenia się na rękojmie, któreby dała Porta pod względem stosownego postępowania z chrześcijanami, może być — jak mówią — na to jedynie obliczone, aby zejść z drogi rękojmiom żądanym. Zawieszenie broni, które nigdzie nie zapewnia pokoju, które zostawia wolne wrota nowym gwałtom wobec poddanych chrześcijańskich Porty, które zmierza do tego, aby krew chrześcijańskich wojowników przelaną była nadaremnie, nie może Rossyanom przypadać do gustu. Podobne propozycye muszą tem więcej drażnić, im bardziej idzie o to, aby ze strony rządu interes utrzymania pokoju przemógł nad sympatyą dla zagranicznych współwyznawców i współplemienników. Propozycya Porty nie może znaleźć tu przychylnego przyjęcia, gdy wzburzenie jeszcze się wzmoże z powodu tonu prasy angielskiej, która w nowym zwrocie swoim jest pełną nieufności i nieprzychylności ku Rossyi. Zużyte, ciągle powtarzane wyrażenia o wyprawie przez Bułgaryę na Konstantynopol, są cechą usposobienia Anglii, która traci z oczu wspólną sprawę Europy, aby dopomódz chrześcianom w Turcyi do poręczonego przez mocarstwa obchodzenia się ludzkiego. Panuje przeto przekonanie, że rząd nasz musi odeprzeć zamach turecki sześciomiesięcznego zawieszenia broni bez poprzedniego zgodzenia się mocarstw na to, co po upływie takiego rozejmu stać się musi. Natomiast krótsze zawieszenie broni z punktami warunków pokoju zdaje się leżeć w naturze rzeczy.“

W skutek o p o z y c y i R o s s y i przeciw 6 miesięcznemu zawieszeniu broni, panuje w tureckich kołach rządowych wielkie zamięszanie. Według *Polit. Corr.* sułtan osobiście pragnie pokoju i skłonnym jest do koncessyj, ale na jeden punkt ani sułtan ani ministrowie jego zgodzić się nie chcą. Punktem tym jest stanowisko wyjątkowe proponowane dla Bułgaryi, Bośnii i Hercegowiny i zagwarantowanie tego uprzywilejowanego stanowiska w osobnym akcie międzynarodowym. Około tego punktu, który stanowi główny szkopuł, obracają się wszystkie narady Porty. Porta jest przekonaną, że w razie odrzucenia tego żądania, Anglia odłączy się od Rossyi, a ta użyje tej sposobności, aby zerwać wszelkie układy.

S e r b s k i p r e z y d e n t m i n i s t r ó w udał się 13 b. m. do obozu w Deligradzie. Missya jego ma stać w związku z uchwałą rady ministrów w sprawie proklamacyi królewskiej, na której postanowiono zakazać władzom używania tytułu królewskiego. Gdy jednak według doniesień z Deligradu pewna część armii chciałaby *à tout prix* utrzymać proklamacyę w swej mocy, przeto wysłano tam Stefczę, aby wpływem swoim skłonił armię do uległości.

C e s a r z W i l h e l m wraca 21 b. m. z Baden Baden do Berlina. W kilka dni potem powróci tam z Warzynu także ks. B i s m a r c k.

Z teatru wojny nie ma dziś żadnych wiadomości oprócz doniesień o pojawieniu się kilku nowych band powstańczych w Bośnii.

Tagblatt dowiaduje się, że powołanie do Liwadyi rossyjskiego ministra finansów, R e u t e r n a stało w związku z planem zaciągnięcia wielkiej pożyczki narodowej i że na radzie pod prezydencyą cara zapadła ostatnia uchwała rozpisania subskrypcyi na 300 milionów rubli.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 16 paźdz. (*Tel. pryw.*) *Presse* donosi: Przybył do Wiednia poseł od cesarza rossyjskiego z n o w y m l i s t e m d o c e s a r z a F r a n c i s z k a J ó z e f a. Tenże dziennik zwraca uwagę, że *Reichsanzeiger* najpierw ogłosił odpowiedź r o s s y j s k ą w s p r a w i e z a w i e s z e n i a b r o n i.

Presse i *Fremdenblatt* usilnie u p o m i n a j ą W ł o c h ó w, ażeby się wstrzymali od wszelkich knowań przeciw Austryi.

Neue fr. Presse donosi; N a p ł y w r o s s y j s k i c h o c h o t n i k ó w do Serbii przybiera coraz większe rozmiary. W ostatnich dniach przybyło do Kladowy około 5000 ochotników pod kierownictwem pułkownika Naryszkina.

Zara 17 paźdz. P o w s t a ń c y z okręgu Lubinje i Newesinje o p u ś c i l i C z a r n o g ó r c ó w i wrócili do domu. Generalny gubernator Hercegowiny polecił, ażeby powstańcom ułatwiono powrót do okręgu Popowo. Siły tureckie wynoszą obecnie w Hercegowinie 26.800 żołnierzy.

Dzienniki dzisiejsze donoszą o c i ą g ł e m z b r o j e n i u s i ę R o s s y i i T u r c y i.

Berlin, 18 października. Wkrótce ogłoszone zostanie r o z p o r z ą d z e n i e c e s a r s k i e z w o ł u j ą c e p a r l a m e n t niemiecki na dzień 30 b. m.

Ateny, 18 paźdz. Ministeryalny kandydat Z a i m i s wybrany został ponownie p r e z y d e n t e m i z b y.

Manchester, 18 paźdz. Przemysłowcy odrzucili żądania robotników pracujących w fabrykach bawełny i postanowili zamknąć fabryki 24 b. m. W skutek tego 80.000 r o b o t n i k ó w u t r a c i c h l e b.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

OD ADMINISTRACYI.

Przyjechali do Lwowa

dnia 18 października 1876

Hotel Europejski.

Pp. Dr. F. hr. Chotomski z Korszowa. — F. Koeppel z Berlina. — A. Jakubowski z Nowosiółek. — J. Morawski z Poznania.

Hotel Żorża.

Pp. Dr. H. Maks z Tarnopola. — E. Wolański z Czarnokońca.

Hotel Angielski.

Pp. W. Czaykowski z Świerza. — E. Woźniakowski z Rossyi.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 18 października 1876.

Pp. S. br. Horoch do Morańca. — F. Koeppel do Krakowa, — br. Hopfen do Brodów. — K. Gromadziński do Czerniowiec. — L. Pogowski do Krakowa. — A. Zelski do Rossyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 18 października 1876, godz. 7 rano.

Barometr 739 92mm. — Psychrometr suchy 8·8°C Psychrometr wilgotny 8·5°C. Prężność pary 8·1mm Wilgoć 96%. — Zachmurzenie 10. — Wiatr NE·2 Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. 1·0mm

Temperatura powietrza 7·0Rm.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min 8 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o god. 6 min 5 rano (pociąg Nr 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca). o godzinie 6 min — rano (pociąg pospieszny); o godz. 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńsk., godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł

Lwów, dnia 17 października 1876.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	206	50	208	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	117	50	119	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a	218	—	220	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	210	—	212	
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .	84	85	85	60
„ „ „ 4% „	77	75	78	60
„ „ „ 5% okresow.	84	85	85	60
Banku hyp. galic. 6% w. a.	88	50	89	30
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	93	25	94	25
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5% m. k. . . .	85	45	86	30
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa .	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	18	25	19	75
6. Monety.				
Dukat Holenderski .	5	78	5	90
Dukat Cesarski . .	5	84	5	95
Napoleond'or . . .	9	98	10	—
Pół imperyał . . .	10	—	10	15
Rubel rossyjski srebrny .	1	63	1	68
„ „ papierowy .	1	59½	1	61½
100 Marek niemieckich . .	60	50	61	50
Srebro	102	75	104	75
Kupony w srebrze . . .	102	—	104	—

bez kupona — bez kupona bieżącego — bez kupona

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 13 października 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. .	64.90	65.10
„ „ „ w srebrze .	68.—	68.15
Losy z roku 1839 całe	257.—	259.—
„ „ 1839 piąta część 4% . .	257.—	259.—
„ „ 1854 po 250 złr.	106.—	106.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	110.30	110.60
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	116.25	116.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	131.—	131.50
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.75	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.—	84.50
Galicyi	86.—	86.75
Niższej Austryi . . .	101.25	101.75
Siedmiogrodu	73.50	74.50
Węgier	73.25	74.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	80.25	80.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	151.40	151.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	635.—	645.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . .	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 złr. . .	854.—	856.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w sreb. .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	367.—	369.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	141.50	142.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. . . .	1770.—	1775.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	207.50	208.—
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	118.50	119.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	278.—	278.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w a.	79.—	79.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr	86.—	86.50

	płacą.	żądają.
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.75	106.25
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	99.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	—.—	.—
„ „ „ po 5% . .	—.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6% . . .	88.50	89.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	93.75	94.25
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	70.—	—.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5% . . .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	86.25	86.75
„ „ „ po 5% . . .	98.—	99.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	67.—	67.25
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a. .	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . .	99.50	99.75
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	94.75	95.25
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.75	—.—
„ „ „ „ II. emisyi . .	93.75	94.25
„ „ „ „ III. „ . .	91.25	91.75
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	76.75	77.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze .	64.50	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	159.25	159.75
Clarego po 40 zł. m. k. . . .	29.25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	93.75
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	13.80	14.30
Losy miasta Krakowa . . .	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. .	29.—	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k. . . .	29.—	29.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.40	13.80

	płacą	żądają
Salma po 40 zł. m. k.	39.75	40.—
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	31.70	32.20
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. . .	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a. . .	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	22.50	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	26.75	—.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . .	59.90	60.10
Berlin za 100 mark w. n. p.	60.—	60.10
Frankfurt 100 mark p. .	60.—	60.10
Hamburg za 100 w. p. n. .	60.—	60.10
Londyn za 10 ft. szt.	123.20	123.60
Paryż za 100 fr.	48.85	48.95
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.83.—	5.90.—
„ peł. wagi . . .	5.90.—	5.92.—
Korona . . .	—.—	—.—
20-frankówka . . .	9.87.50	9.88.50
Rossyjski imperyał .	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102.85	103.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

17 października 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach .	64	05
„ „ „ w srebrze . . .	67	20
Losy pożyczki z roku 1860	109	75
Akcye banku wiedeńskiego	838	—
„ „ kredytowego bez kupona .	149	30
Londyn 10 fnt. szterlingów	124	10
Srebro	104	25
Napoleond'or	9	94½
Dukat cesarski men.	5	95
100 Marek	61	10

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4866 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 5952. W Jagielnicy została otwartą z dniem dzisiejszym c. k stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

C. k. Dyrekcya telegrafów.

Lwów dnia 13 października 1876.

(4752 3—3) **Edykt.**

L. 153. Posada c. k. notaryusza w Przeworsku została opróżnioną.

Izba notaryalna wzywa ubiegających się o tę posadę aby swoje podania kompetencyjne poparte wywodami ustawą przepisanemi w przeciągu czterech tygodni rachując od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej do c. k. Izby notaryalnej w Tarnowie wnieśli.

Z c. k. Izby notaryalnej.

Tarnów 30 września 1876.

(4803 3 3) **Edykt.**

L. 15216. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości że na prośbę Antoniny Weberowej zezwolił na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem zagubionej wrzekomo karty wkładkowej kasy oszczędności Tarnowskiej z dnia 3 lipca 1876 Nr. 10697 w księdze głównej tom 15 stro 392 na imie podającej Antoniny Weberowej zapisanej na sumę 200 złr. w a opiewającej, i wzywa niniejszem posiadacza opisanej karty wkładkowej, aby takową w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego zamieszczenia edyktu amortyzacyjnego w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej tem pewniej sądowi temu przedłożył, ileże po upływie zakreślonego terminu na ponowne żądanie podającej, wymieniona karta wkładkowa za umorzoną uznaną zostanie.

Tarnów dnia 28 września 1876.

(4811 3—3) **Edykt.**

L. 8629. W skutek prośby Józefa Brodowicza pod dniem 26 b m. do l. 862 wniesionej wzywa się Jana i Salomeę Karczewskich względnie tych z życia i pobytu nieznanych spadkobierców którym adw. Ruczkę kuratorem ustanowiono, by przy terminie 4 grudnia 1876, na 10 godzinę rano, wyznaczonym udowodnili iż co do zastrzeżenia prawa zastawu dla sumy 116 zł pol. wedle Tom. I. pag. 697 n w stanie biernym realności l. d. 32 przedm, krak. w Jarosławiu położonej wpisanego, skarga justyfikacyjna wniesioną lub że termin ku temu otwarty.

C. k. sąd powiatowy

Jarosław d. 30 września 1876,

(4845 2—3) **Edykt.**

L. 5090. C k. sąd powiatowy miej. del. w Przemyślu oznajmia niniejszem, że celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej 119 zł. a. w. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności l. k. 18 w Ujkowicach w posiadaniu Pawła Lewickiego i Xeni Lewickiej znajdującej się, w drodze publicznej licytacyi na dniu 13 listopada 1876, 15go grudnia 1876 i 26 stycznia 1877 o godzinie 10 przed południem na rzecz Wolfa Lauba pod następującemi warunkami odbędzie się

1. W pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś za jakąbądź cenę sprzedaną
2. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 590 złr. a. w.
3. Każdy do licytacyi przystępując, ma kwotę 100 złr. jako zakład do rąk komisyi licytacyjnej gotówką złożyć; zakład kupiciela zatrzymany, zaś innym licytantom zaraz po licytacyi zwrócony zostanie.

Dalsze warunki licytacyi i akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

Przemyśl 16 sierpnia 1876.

(4827 3—3) **Edykt.**

L. 5191. C. k sąd powiatowy w Kętach podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 600 zł. z pn. Szymonowi Pelzmanowi od Wojciecha i Maryanny Adamusów się należącej dozwoloną została publiczna sprzedaż realności w Bulowicach pod Nk. 285 subrep. 299 położonej i że licytacya ta odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Kętach w 3 terminach, a mianowicie: w dniu 6 listopada 1876, w dniu 4 grudnia 1876 i w dniu 8 stycznia 1877, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi suma 703 zł. 80 ct.

Wadyum wynosi 71 zł. w gotówce.

Protokoły zajęcia i oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej, a wykaz podatkow w c. k. urzędzie podatkowym w Białej, kuratorem dla niewiadomych interesentów ustanowiono p. Dra Markla c. k. notasyusza w Kętach.

Kęty dnia 30 września 1876.

(4848 3—3) **Edykt.**

L. 8038. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu, celem wydobycia wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego 176 zł, 46 ct. a. w. z pn. przeprowadzi przymusową licytacyjną sprzedaż włościańskiej nietabularnej w Budzynniu pod N. 26 położonej realności Jędrzeja Kulmatyckiego w dniu 30 października, 27 listopada i 13 grudnia 1876 w zabudowaniu sądowem zawsze o godzinie 10 przed południem w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową, oraz wywołania 400 zł. w. a. na trzecim terminie zaś i niżej takowej.

Wadyum wynosi 40 zł. w. a.

Resztę warunkow licytacyjnycy z aktów opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

Krakowiec dnia 8 stycznia 1876.

(4872 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4980. W dniach 30 października, 27 listopada i 11 grudnia 1876, o godzinie 11 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 62 w Łanowcach, Petra Pajowskiego, Janów własnej na 310 złr. oszacowanej.

Cenę wywołania stanowi kwota 310 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Borszczów dnia 15 września 1876.

(4832 3—3) **Edykt.**

L. 8201. Złoczowski c. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości wszystkim wierzycielom, których pretensye na częściach dóbr Stanimierza przedtem p. Józefy Zahorowskiej obecnie p. Zefiryna Znamięckich własnych są zabezpieczone, że za wniesione w w tych częściach dóbr Stanimierza powinności poddańcze kapitał wykupna w kwocie 2323 zł. 53 ct. m. k. został wymierzony.

Wzywa więc wierzycieli tych wszystkich których pretensye na wspomionych częściach dóbr Stanimierza są zabezpieczone aby albo ustnie w sądzie tutejszym lub też pisemnie przez protokół podawczy sądu tutejszego swe zgłoszenia zawierające w sobie dokładnie imię i nazwisko, niemniej miejsce zamieszkania (liczba domu) zgłaszającego lub też pełnomocnika jego który według przepisów prawa wystawione i legalizowane pełnomocnictwo ma dołączyć z wyrażeniem kwoty wierzytelności hipotekowanej tak co do kapitału, jako też i co do odsetek, jeżeli takowym przysłuża równe prawo zastawu z kapitałem, z powołaniem pozycyi tabularnej wierzytelności zgłoszonej a w razie jeżeli zgłaszający swe miejsce pobytu ma po za obrębem jurysdykcyjnym tutejszego c. k. sądu obwodowego, z wymienieniem w okręgu sądu tutejszego zamieszkałego pełnomocnika do przyjmowania wezwań sądowych, gdyż w razie przeciwnym takowe li tylko przez pocztę zgłaszającemu, a to z równym skutkiem prawnym jakby do rąk własnych doręczone były, odesłane będą a to tem pewniej włącznie do 15 stycznia 1877 wnieśli, gdyż w razie przeciwnym wierzyciel się nie zgłaszający przy terminie który później do wysłuchania interesowanych naznaczonym zostanie nie będzie więcej słuchany, lecz będzie uważany za przyzwalajacego na przekazanie wierzytelności swej na powyższy kapitał wynagrodzenia w miarę na niego przychodzącego porządku, nadto traci prawo do jakiegokolwiek zarzutu, niemniej do jakich kolwiek kroków prawnych przeciw ugodzie jakąby na terminie jawiący się interesenci w myśl §. 5 pat, z 25 września 1850 zawarli przypuszczając że jego wierzytelność w miarę porządku tabularnego na kapitał wykupna przekazaną lub też według §. 27 ces. pat. z dnia 8 listopada 1653 przy gruncie pozostawioną została.

Złoczów dnia 30 września 1876.

(4876 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 392. C. k. sąd powiatowy w Slemieniu podaje do wiadomości iż celem zaspokojenia pretensyi Adolfa Weinrüba w kwocie 160 zł. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod N. rep. 50 i NC. 146/148 w Stryszawie o 4 morgach 1277½□0 w raz z domem mieszkalnym i piwnicą murowaną Szymona i Zofii Habowskich własnej w tutejszym sądzie w dniach: 30 października, 20 listopada, i 4. grudnia 1876 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania ustanawia się w kwocie 486 zł. w. a. wadyum w kwocie 48 złr. w. a.

Inne warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Slemień dnia 25 sierpnia 1876.

(4886 2—3) **Edykt.**

L. 2052. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia należytości Piotra Florka w ilości 30 złr. a. w. z pn. odbędzie się w tymże sądzie dnia 13 listopada 1876 przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l 3/104 na Wygodzie ad Proszówki przy Bochni położonej, ciała tabularnego nie tworzącej dłużnika Franciszka Marcinkowskiego własnej w posiadaniu jego się znajdującej, z domu mieszkalnego stodółki i kawałka gruntu się składającej na 150 zł. a. w. oszacowanej za jakąkolwiekbądź cenę.

Cena wywołania wynosi 150 złr.

Wadyum zaś 30 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, akt opisania i oszacowania, przejrzeć można w registraturze sądowej

Bochnia 15 sierpnia 1876.

(4870 2—3) **Edykt**

L. 6947. C. k. m. d. sąd powiatowy w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Herscha Löwenthala i Dawida Wurzel przeciw Janowi Gałan i Atanazemu Sambor o 660 zł. a. w z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 10 listopada 1876 i na dniu 24 stycznia 1877 każdym razem o 9 godzinie z rana publiczna licytacya gospodarstwa gruntowego pod l. k. 34 w Walawie Jana Gałana i pod l. k. 81 w Walawie Atanazego Sambor własnych wartość szacunkową i cenę wywołania stanowi 790 zł. i 950 zł. wadyum wynosi 10% każdej ceny wywoławczej; reszta warunków jest w sądowej registraturze do przejrzenia.

O czem się strony c. k. urząd podatkowy i możliwych wierzycieli zawiadamia.

Przemyśl dnia 31 sierpnia 1876.

(4833 2—3) **Konkurs.**

L. 1779|R. S. O. W skutek wysokiego polecenia c. k. krajowej Rady Szkolnej z dnia 23 sierpnia do l. 8192 rozpisuje c. k. Okręgowa Rada Szkolna ponowny konkurs na posadę nauczyciela przy szkole etatowej w Psarach z roczną płacą 300 zł a. w. a mianowicie:

a) użytek z ½ morga ogrodu szkolnego w wartości 3 zł. w. a.

b) 297 zł. w. a. gotówką i wolnem pomieszkaniem.

Prawo prezentowania przysługa miejscowej Radzie Szkolnej.

Prośby o nadanie tej posady zaopatrzone w dowody odpowiednego uzdolnienia należy wnieść do tutej. c. k. Okręg. Rady Szkolnej najdalej do sześciu tygodni licząc od pierwszego umieszczenia niniejszego konkursu w dzienniku urzędowym.

Kandydaci będący już w służbie mają podania swoje wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych rad szkolnych okręgowych, pod których zwierzchnictwem zostają.

Z c. k. Rady Szkolnej Okręgowej.

Brzeżany dnia 15 września 1876.

(4805 3—3) **Obwieszczenie**

L. 6258. C. k. sąd powiatowy w Bełzie czyni wiadomo że dozwolona przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 11 w Prusinowie Pałaszki Lisowieckiej własnej w kancelaryi tutejszego c. k. sądu dnia 17 października, 14 listopada i 11 grudnia 1876, każdym razem o godzinie 9 rano się odbędzie z tem dodatkiem, że jeżeli takowa na 1szych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej nie byłaby sprzedaną na 3cim terminie także i niżej ceny zostanie sprzedaną.

Cena szacunkowa wynosi 280 zł. a. w.

Chęć kupienia mających zaprasza się na tę licytacyę z tą uwagą, że warunki licytacyjne przejrzeć mogą w t. s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bełz 24 września 1876.

(4763 2—3) **Edykt.**

L. 7995. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. l. 96, Dz. p. p., do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby c k. Prokuratoryi skarbu wojskowego wniesionej, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. top. 833 i części l. top. 834 na Błoniu w Przemyślu w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej z parcel gruntowych pod Nr. 833 prot. par. gruntowej objętości 39 kw. sążni i części Nr. 834 prot. par. grunt. w objętości 201 kw. sążni się składającej, a graniczących mianowicie: parcela pod Nr. 833 od zachodu z realnością l. kons. 329 dawniej Piotra Pasławskiego obecnie przez skarb wojskowy zakupioną i w posiadaniu tegoż zostającą, od wschodu z parcelą sprzedającego Jana Albertschofera pod Nr. 834 prot. parcel grunt. od północy z parcelą Nr. 835 prot. par. grunt. dawniej Królikowskiego obecnie przez skarb wojskowy zakupioną i w posiadaniu tegoż zostającą a od południa z ogrodem pod Nr. 827 prot. parc. grunt. dawniej do Piotra Pasławskiego a obecnie do skarbu wojskowego należącą, zaś północna część parceli pod l. 834 mająca kształt trójkąta graniczący na północ z parcelą pod Nr. 836 przez skarb wojskowy nabytą na południe z resztą parceli Nr. 834 na wschód z częścia parceli Nr. 839 prot. par. grunt należącą do skarbu wojskowego a na zachód z powyższemi parcelami Nr. 836 i 834 c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, któryto projekt w tymże c k. sądzie obwodowym przejrzanem być może, a do dnia 1 czerwca 1876, za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 czerwca 1876 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 30 listopada 1876 roku tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa, do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma. Lwów, dnia 2 października 1876.

(4776 2—3) **Edykt.**

L. 9135. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Hindę Grünzweig z miejsca pobytu niewiadomą, że z przyczyny wniesionego przeciw niej przez dom handlowy „W Lothringer & Comp." pozwu o zapłatę sumy wekslowej 242 rubli 68½ kop. adw. Dr. Mijakowski ze zastępstwem przez adw. Dra Billeta kuratorem dla niej ustanowiony został, że przeto jej rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów dnia 23 września 1876.

(4858 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 25068. Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi ś. p. Ludwiki Niezabitowskiej po 210 złr rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum z tej fundacyi otrzymać może ubogi młodzieniec pochodzenia szlacheckiego, który ukończywszy przynajmniej szkoły początkowe uczęszcza do szkół średnich lub wyższych w kraju istniejących.

Pierwszeństwo mają ubodzy członkowie rodziny Józefa Niezabitowskiego, dziada ś. p. fundatorki, z linii prostej po mieczu i po kądzieli, po tych następują potomkowie szlachty galicyjskiej, których szlacheckie pochodzenie udowodnione jest prawnie na podstawie posiadania dóbr ziemskich za czasów królów polskich, lub też na podstawie dyplomów tychże królów. Wreszcie otrzymać mogą stypendya powyższe, potomkowie rodzin wyniesionych do stanu szlacheckiego przez Jego c. k. Apostolską Mość Cesarza Austryackiego, lub też obdarzonych indygienatem Królestwa Galicyi i Lodomeryi.

Z terny ułożonej przez c. k. Namiestnictwo, wybiera kandydata Wna Antonina z Niezabitowskich Skarbek Borowska.

Kompetenci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki zczęszczają do Wydziału krajowego, najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa. ostatnie świadectwo szkolne tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia a względnie dowody pokrewieństwa z fundatorką.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 29 września 1876.

(4875 2—3) **Edykt.**

L. 5412. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie zawiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu Antoniego Piotrowskiego i Franciszka Piotrowskiego, iż przeciw nim Adolf Piotrowski w tutejszym sądzie pozew o zapłacenie 2325 złr. 50 ct. m. k. czyli 2563 złr. 58 ct. a. w. wytoczył, w skutek czego dla pozwanych kuratorem pana Władysława Manasterskiego notaryusza w Sieniawie ustanowiono.

Wzywa się zatem Antoniego i Franciszka Piotrowskich aby ustanowionemu dla nich kuratorowi z swej strony dowodów udzielili albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawili, gdyż inaczej spór z zamianowanym kuratorem przeprowadzony zostanie. Sieniawa 30 września 1876.

(4871 2—3) **Edykt.**

L. 4979. W dniach 23 października, 13 listopada i 4 grudnia 1876, o godzinie 11 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 110 w Skale, Iwana Hrabczaka własnej na 1760 złr w. a. oszacowanej

Cenę wywołania stanowi kwota 1000 zł. Resztę warunków licytacyjnych można w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Borszczów dnia 15 września 1876

(4874 2—3) **Edykt.**

L. 4145. W dniu 13 listopada, 11go grudnia 1876 i 8 stycznia 1877, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w kancelaryi c k. sądu powiatowego w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. d. 97 rep. 137 w Krzeszowicach, tudzież kawałka gruntu pod l. d 41 w Czatkowicach położonych a to celem zniesienia współwłasności tego gospodarstwa.

Cenę wywołania stanowi summa szacunkowa 1355 zł. zaś wadyum 135 zł a w.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze c. k. sądu powiatowego.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice dnia 13 września 1876.

(4834 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2103 R. s. o Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

a) przy szkołach etatowych z roczną płacą 300 złr. a. w.

1. w Czernicy, 2. w Hurniem, 3 w Siechowie, 4. w Siemiginowie, 5. w Stynawie niżnej. 6. w Rudnikach, 7. w Demni, 8. w Wołcniowie, 9 w Tuchli, 10 w Nadziejowie, 11 w Kniażołuce, 12 w Machlińcu.

b) przy szkołach filialnych z roczną płacą 250 złr. a. w.

13. w Czołhanach, 14. w Brzezinie, 15. w Międzerzecach, 16. w Stańkwwej, 17. w Krechowicach.

Prawo prezentowania nauczyciela przy wszystkich wyż wymienionych szkołach przysługa miejscowej radzie szkolnej.

Podania zaopatrzone w dowody odpowiedniego uzdolnienia należy wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy do tutejszej c k okręgowej rady szkolnej najdalej do 15 listopada r. b.

Z c. k. okręgowej rady szkolnej

W Stryju dnia 14 września 1876.

(4786 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 13187. W c k. sądzie obwod. w Tarnopolu odbędzie się w drodze egzekucyi publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 1546 w Tarnopolu położonej w księdze gruntowej w Tarnopolu zapisanej, do leżącej masy Isaka Schulman i do Feigi Schulman należącej a to w dwóch terminach: 27 października i 24 listopada o godzinie 10 zrana jednak nie niżej ceny szacunkowej.

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 2310 złr. 25 ct.
2. Wadyum wynosi 10% ceny wywołania t. j. 230 złr.
3. Gdyby ta realność na powyższych terminach nie została sprzedaną wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na 30 listopada 1876, o godz. 10 przed południem.
4. Warunki licytacyjne, ekstrakt tabularny, akt oszacowania przejrzeć można w registraturze, a co do podatków gruntowych zasięgnąć wiadomości w ces. kr urzędzie podatkowym w Tarnopolu.

Co się do powszechnej wiadomości z tym dodatkiem podaje, że dla wszystkich tych wierzycieli hipotecznych którzy po dniu 26 sierpnia 1876, jakie prawo rzeczone do tej realności uzyskali lub którymby uchwała sprzedaż tę zarządzająca z jakiejkolwiek przyczyny albo wcale nie lub też nie dość wcześnie doręczoną została, ustanowiono kuratora w osobie adw. Dr. Mantla z zastępstwem adw. Dr. Weissteina.

Tarnopol 27 września 1876.

(4809 3 3) **Edykt.**

L. 8627. W skutek prośby Józefa Brodowicza pod dniem 26 b m. do L. 862 wniesionej wzywa się Jana Gilewicza względnie tegoż z życia i pobytu nieznanych spadkobierców którym adw Buczkę kuratorem ustanowiono by przy terminie 4 Grudnia 1876 na 10 godz. rano, wyznaczonym udowodnili iż co do zastrzeżenia prawa zastawu dla sumy 430 złp. wedle Tom I pag. 697 n. on. w stanie biernym realności l. d. 32 przedm. krak. w Jarosławiu położonej wpisanego skarga justyfikacyjna wniesioną lub że termin ku temu otwarty.

C k. sąd powiatowy.

Jarosław dnia 30 września 1876.

(4857 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 25067. W celu nadania dwóch stypendyów z zapisu ś. p. Jana Bazylewicza Towarnickiego każde o rocznych 200 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla uczniów publicznych szkół średnich i wyższych, a otrzymać je mogą tylko prawdziwie ubodzy uczniowie, którzy wsparcia takiego rzeczewiście potrzebują, a na udzielenie onego, tak przez swoje postępy w naukach, jakoteż przez odpowiednie prowadzenie się, niewątpliwie zasługują.

Kandydaci winni wnieść podania swoja za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej, do Wydziału krajowego, najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego.
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wiel. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 29 września 1876.

(4901) **Obwieszczenie.**

L. 391946. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie zawiadamia, iż arkusze posiadania i inne akta do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Poplawniki służyć mające do powszechnego przejrzenia w sądzie złożone zostały.

Zarazem wyznacza termin w sądzie na dzień 20 października 1876. o godzinie 9 przedpołudniem, na którym w razie zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadana, które pisemnie lub ustnie w sądzie wniesione być mogą, dalsze dochodzenia prowadzone będą

Z C. k. sądu powiatowego jako komisyi hypotecznej

Bursztyn dnia 14 października 1876.

(4900) **Ogłoszenie.**

L. 142. k. h Komisya hipoteczna przy c k. sądzie powiatowym w Tarnowie urzędująca zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Lisiogóra wraz z sprostowaniem spisami posiadłości posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń, złożone zostały w komisyi do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w c k sądzie powiatowym; a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń, w skutek podniesionych zarzutów niezbędnych, wyznacza się dzień 30 października 1876 na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Tarnów dnia 15 października 1876.

(4590 3—3) **Edykt.**

L. 13427. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszym p. Sewa Geisinger, że pod dniem 6 września 1876 do l. 13427 przeciw niemu p. Simon Getter wniósł prośbę o wydaniu nakazu zapłaty na sumę wekslową 64 złr. 68 ct. a. w, i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie p. adwokata Dra. Marksteina z zastępstwem pana adwokata Dra. Mantla, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomionego p. Sewa Geisinger, by ustawionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 6 września 1876.

(4884 1—3) **Edykt.**

L. 7642. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie dodatkowo do ogłoszenia z dnia 3 czerwca 1876 l. 16 względem rozpisanej na dnie 28 sierpnia 1876, 2 października 1876 i 30 października 1876 licytacyi dóbr Szczurowice z przyległościami w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. ogólnego austryackiego zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu przeciw Kazimierzowi Stefanowi dwoj. im. Młodeckiemu o zapłatę 882 745 złr 99 ct. w. a. podaje do powszechnej wiadomości, że w skutek zarządzonego uchwałą c. k. sądu krajowego we Wiedniu z dnia 28 lipca 1876, l. 61310 uzupełnienia uchwały tamtejszej z dnia 3 grudnia 1875, l. 96367 licytacya ta ma być przedsięwziętą celem zaspokojenia resztującego kapitału 882.745 złr. 99 ct. w. a. w srebrze lub też według wyboru prowadzącego egzekucyę zakładu kredytowego celem zaspokojenia sumy 2,206 864 975 fr. francuzkich w monecie brzęczącej 6 634/1000 % odsetkami od 2 lipca 1871 począwszy, tudzież z innemi przynależytościami w warunkach licytacyjnych wyszczególnionemi.

Złoczów dnia 23 września 1876.

(4885) **Ogłoszenie.**

L. 8148. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi hipotecznej dla gminy Nowojowy z miejscowością Łęg w dniu 25go października 1876 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw uzna za stosowne.

Nowy Sącz 10 października 1876.

(4865) **Konkurs.**

L. 10995 W celu obsadzenia posady prowadzącego metryki izraelickie i tegoż zastępcy w Nowym Sączu, Starym Sączu, Piwnicznej, Łabowy, Krynicy, Muszynie, Łącku i Szczawnicy rozpisuje się konkurs do 15 listopada 1876.

Urząd prowadzącego metryki może być powierzonym tylko godnemu zaufania mężowi wyznania mojżeszowego który będąc samowolnym posiada prawo obywatelstwa austryackiego.

Na to powinien tenże władać językami krajowemi i musi już mieszkać lub się też stale osiedlić w jednem z pomienionych miejsc i może prowadzić tylko takie zatrudnienie, któreby go nie zmuszało częściej wydalić się z miejsca zamieszkania.

Tytułem wynagrodzenia pobierać będzie prowadzący metryki za każde wpisanie aktu metrykalnego od dotyczącej strony kwotę 50 ct, zaś za wydanie wyciągu familijnego w wykonaniu ustawy wojskowej kwotę 1 złr. a. w.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść własnoręcznie napisane i należycie ostemplowane podanie, wykazujące powyższe wymagane warunki, przed 15 listopada 1876, w c. k. Starostwie w Nowym Sączu.

Nowy Sącz 6 października 1876

(4867 1—3) **Edykt.**

L. 4447. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa celem przyznania kapitału indemnizacyjnego orzeczeniem byłej c. k. Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych w Krakowie z dnia 28 lipca 1856, l 3469 dla III schedy dóbr Zawada wedle Dom 256 pag. 6 n. 48 haer. pana Józefa Czerskiego na S 1528 złr. 57½ ct m. k. obliczonego tych wszystkich, którzy jakie prawa hipoteczne na tej części dóbr Zawada mają, aby swoje wierzytelności i pretensye najpóźniej do dnia 15 grudnia 1876, w c k sądzie obwodowym w Nowym Sączu pisemnie lub ustnie zgłosili.

Zgłoszenie ma zawierać:

a) Imie i nazwisko tudzież miejsce zamieszkania zgłaszającego i jego pełnomocnika, który się pełnomocnictwem we formie prawnej wystawionem i legalizowanem ma wykazać;

b. liczebnie oznaczoną wierzytelność hipoteczną tak co do kapitału jako też co do odsetków o ile im służy prawo pierwszeństwa z kapitałem;

c. tabularne oznaczenie zameldowanej pozycyi;

d. a jeżeli zgłaszający mieszka po za obrębem tutejszego c k sądu obwodowego, także wymienienie pełnomocnika tutaj zamieszkałego do odbierania uchwał sądowych, inaczej takowe zgłaszającemu pocztą będą przesełane a to ze skutkiem prawnym doręczenia do rąk własnych.

Zarazem się oznajmia że niezgłaszający swej pretensyi w powyższym terminie uważanym będzie, jakoby na przekazanie swej wierzytelności na kapitał indemnizacyjny wedle porządku tabularnego zezwolił, i że przy odnośnej rozprawie nie będzie słuchany.

Niezgłaszający swej pretensyi w terminie edyktalnym traci także prawo wszelkiego zarzutu i wszelkie środki prawne przeciw porozumieniu sie wierzycieli stawających w ślad §. 5 patentu z dnia 25 września 1850 możliwemu, w przypuszczeniu że jego wierzytelność w miarę porządku tabularnego na kapitał indemnizacyjny przekazaną lub też w ślad §. 27 pat. z dnia 8 listopada 1853 Nr. 237 na gruncie zabezpieczoną zostanie.

Z c. k. sądu obwodowego.

Nowy Sącz dnia 7 października 1876.

(4902) **Ogłoszenie.**

L. 5603. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie wyznacza do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Siemikowce dzień 27 października 1876 rano.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, winien się zgłosić tamże do komisyi hipotecznej i wszystko co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna, przytoczyć.

Z c. k. sądu powiatowego jako komisyi hipotecznej.

Bursztyn dnia 14 października 1876

(4919 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1497. Konkurs na następujące w okręgu szkolnym Jarosławskim opróżnione posady:

1. W Lubaczowie posada nauczyciela starszego z płacą 450 złr.
2. W Jarosławiu przy szkole żeńskiej 2 posady nauczycielek młodszych z płacą po 360 złr.
3. W Pawłosiowie, Lublińcu nowym, Gorliczynie, Ostrowie i Krzeczowicach posada nauczyciela starszego z płacą po 300 zł. i wolnem mieszkaniem.

Podania w przepisane załączniki zaopatrzone należy wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej najdalej do 15 listopada 1876, do c. k Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

Jarosław dnia 3 października 1876

(4914) **Ogłoszenie.**

L. 54023. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż na dniu 10 kwietnia 1876 firma Moses Rosner dla przedsiębiorstwa dostarczania artykułów wojskowych, której właścicielem jest Mojżesz Józef Rosner w rejestrze handlowym dla firm pojedyńczych wpisaną została.

Z c k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 6 października 1876.

(4895) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 5 der Zeitschrift „Zvesti Slovanske" vom 8 Oktober 1876 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Co chteji Asiate u nas? (Was wollen die Asiaten bei uns?)" seinem ganzen Umfange nach das Vergehen nach § 302 St G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, den 11. Oktober 1876.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Wiener Neustadt hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft zufolge Beschlusses vom 10 Oktober 1876, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in Nr. 40 ddo 7 Oktober 1876 der in der Wr.-Neustadt erscheinenden Druckschrift „Gleichheit" enthaltenen Artikels „Die Arbeiter und die Zollfrage" begründet in dem Absatze: „Wäre es wahr, daß das Interesse der Arbeiter u. s. w." bis zum Schlusse „braucht wohl kaum erst beleuchtet zu werden", den Thatbestand des Vergehens nach § 302 St. G. den gleichen Thatbestand begründet der Inhalt des Artikels „Dux" (Fortsetzung) in dem Absatze „Gegen solche Ausbeutungen ist der Arbeiter" bis zu den Worten „Gegen solche Herren zu Felde zu ziehen" und in dem Absatze „Ich will es bei dieser Blumenlese" bis zum Schlusse dieses Artikels.

Der Artikel „Am 19 Oktober soll der österreichische Reichsrath" begründet das Vergehen nach Art III des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. B Nr 8 vom Jahre 1863, und § 300 des St. G. sowie der Artikel „Prag, 2 September, polizeiliche Razzia" und der Artikel „Steyr, Liberales Heldenstück" u s w das Vergehen nach § 300 St G begründen, daher nach den §§ 89 und 493 St P. O. unter Bestätigung der Beschlagnahme das Verbot der Weiterverbreitung ausgesprochen wird.

(4880 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 5557. C. k. sąd powiatowy w Baligrodzie wiadomem czyni, że na zaspokojenie kwoty 200 zł. w. a. a względnie reszty długu 191 zł. 84 ct. a. w. z odsetkami 12/100 od 5 czerwca 1874 tudzież 3/100 od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej i kosztów sporu 5 zł. 82 ct. w. a. nakoniec kosztów egzekucyjnych w sprawie c. k. uprz. Zakładu kredyt wego włościańskiego przeciw [illegible]kowi Michnowiczowi wywalczonych odbędzie się w dniach: 6 listopada 1876, 27 listopada 1876 i 12 grudnia 1876 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod N. k. 22 w Zernicy niżnej, w dwóch pierwszych terminach powyżej lub za cenę szacunkową, w trzecim zaś poniżej takowej.

Warunki licytacyi i akt opisania tej realności każden chęć kupienia mający w registraturze sądu tego przejrzeć może.

Baligród dnia 14 października 1876.

(4882 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 48600. W c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim opróżnioną została katedra filozofii z językiem wykładowym polskim. W celu obsadzenia tej katedry, do której przywiązane są dochody przyznane ustawami z 9 kwietnia 1870 (Dz. u. P. Nr. 46) i z 15 kwietnia 1873 (Dz. u P. Nr. 48), rozpisuje się konkurs na mocy rozporządzenia c. k Ministerstwa oświaty z dnia 29 września 1876 (Do L. 12904). z tem nadmienieniem: że kandydaci mają przedstawić prace naukowe odpowiednie.

Podania opatrzone dowodami, przysłane być powinny do Wydziału filozoficznego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego wprost albo przez władzę przełożoną, najpóźniej do 1 maja 1877.

Kraków dnia 7 października 1876

Z wydziału filozoficznego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

(4899 1—3) **Konkurs**

L. 19979. Na posadę ekspedyenta pocztowego w Węgierskiej Górze w powiecie Żywieckim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. płaca roczna 150 zł. i ryczałt kancelaryjny 40 zł.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 14 października 1876.

(4888 1—3) **Edykt.**

L. 3120. C, k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości powszechnej, że na prożbę Jędrzeja Morożyńskiego na zaspokojenie wywalczonej kwoty 10 zł. w. a. z pn. sprzedaż przymusowa w drodze licytacyi publicznej realności pod L k. 949 w Trembowli na przedmieściu Sadyki zwanem położona ciała tabularnego nie mająca własność Sobka Kołodziejczuka na 200 zł. w. a. oszacowana w trzech terminach mianowicie: 31 października 1876, 14 i 29 listopada 1876 w godzinach urzędowych w Trembowli przedsięwziętą będzie z tym dodatkiem, że realność ta w pierwszym lub drugim terminie tylko powyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Trembowla dnia 30 września 1876.

(4907 1—2) **Obwieszczenie wyciągowe**

L. 8225. C. k. Ministerium wojny zamierza dostarczenie wełnianych, bawełnianych i płóciennych ubiorów dla c. k. wojska, tak w stanie gotowym jako też materjale, od 1 stycznia 1878 zacząwszy w drodze przemysłu prywatnego przez przedsiębiorstwa większe (Consortia).

Do udzielenia się do takich przedsiębiorstw zapraszając, daje się do wiadomości, że obwieszczenie dosłowne ogłoszone zostało w Nr. 227 gazety lwowskiej i w Nr. 227 Gazety czerniowieckiej.

Warunki kontraktowe mogą być objerzane:

W c k. Intendanturze wojskowej we Lwowie.

W c. k Montours-Depot w Jarosławiu i izbach handlowych i przemysłowych.

Oferty należycie zaopatrzone i stemplowane oddać się mają bezpośrednio do c. k. Ministerium wojny i muszą najdalej do 1 Grudnia 1876 do 12 godziny w południe tamże dojść.

Lwów dnia 16 października 1876.

(4910) **Ogłoszenie.**

L. 8250. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej w Gminie katastralnej Łowce dnia 19 października 1876 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Jarosław dnia 15 października 1876.

(4912) **Ogłoszenie.**

L. 4810. C. k. sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia, że dochodzenie miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Rybitwy dnia 20 października 1876, zaś dla gminy przewóz dnia 16 listopada 1876 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Podgórze dnia 9 października 1876.

(4911) **Ogłoszenie.**

L. 8494. C. k. powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Morawsko.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą w sądzie powiatowym lub przed kierującym dochodzeniem na dniu 3 listopada 1876, w którym dalsze dochodzenia prowadzić będzie.

Jarosław dnia 15 października 1876.

(4847 1—3) **Edykt.**

L. 8003. C. k. sąd delegowany miejsko powiatowy w Rzeszowie ogłasza niniejszem, iż na rzecz Dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredyt. włość. we Lwowie na zaspokojenie S. 100 złr. a względnie 89 złr. 19 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tut. sądzie na dniu 20 listopada 1876, dniu 18 grudnia 1876 i dniu 15 stycznia 1877, publiczna sprzedaż realności pod l. 38/93 w Krasnem położonej ciała tabularnego nie stanowiącej a Tekli i Mikołaja Wiszów własnej.

Cena szacunkowa wynosi 400 złr.

Zakład 40 złr.

Przy trzecim terminie realność ta i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądzie.

Rzeszów dnia 13 września 1876.

(4889 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 3041. C. k. sąd powiatowy w Zassowie celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej Chany Margulies w sumie 108 zł. w. a z pn. rozpisuje relicytacyę własności pod l. 30 w Trzcianie, własność nieobjętej masy spadkowej Stanisława Cwięka będącej w jednym tylko terminie na dzień 3 listopada 1876 o godzinie 10 rano w sądzie z tem dołożeniem, iż realność rzeczona na powyższym terminie także niżej ceny szacunkowej za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.

Zassów 29 września 1876.

(4842 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 13953. C. k. sąd krajowy wyższy niniejszem ogłasza, że Julian Sporn c. k notaryusz w Radłowie, przepisaną przysięgę dnia 6 października 1876 w c k. sądzie krajowym wyższym wykonał.

Kraków dnia 7 października 1876.

(4890 1—3) **Kundmachung**

Nr. 12800. Von der General-Direktion der k. k. Tabak-Regie in Wien wird zur Lieferung des Bedarfes der k. k. Tabakfabriken an Drillich-Zwilch- und Rupfenleinwand für das Jahr 1877 hiemit die Concurrenz ausgeschrieben, wozu schriftliche, mit einer Cassa-Quittung über erlegtes 10% Vadium belegt, gestempelte und versiegelte Offerte bei der genannten General-Direktion in Wien, IX Bezirk, Waisenhausgasse 1 bis längstens 20 November 1876 Mittags 12 Uhr einzubringen sind.

Die beiläufig zu liefernden Quantitäten beziffern sich wie folgt:

29 000 Meter an 78 Centimeter breiter Drillchleinwand für die galizischen k. k Aemter,

70.500 Meter an 78 Centimeter breiter Zwillchleinwand für die außergalizischen k. k. Aemter,

137.600 Meter an 78 Centimeter breiter Rupfenleinwand zu Säcken,

2000 Meter an 72½ Centim ter breiter Rupfenleinwand zu Säcken,

8000 Meter an 78 Centimeter breiter Rupfenleinwand zu Emballagen.

Die Qualität der zu liefernden Leinwanden, die k. k. Tabakfabriken, an welche und in welchen Theilmengen die Lieferung zu erfolgen hat, und die einzuhaltenden Offerts- und Kontraktsbedingnisse sind aus der ausführlichen Kundmachung B, welche bei der k. k. Tabakfabriken in Göding, Jagielnica, Monasterzyska, Sternberg, Winniki, Zabłotów und Zwittau, dann beim hierortigen Expedite und hierortigen Dekonomate eingesehen werden kann, zu entnehmen.

Wien, am 1 Oktober 1876.

(4835 1—3) **Konkurs.**

L. 14440. Na podstawie rozporządzenia wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 14 września 1876, l. 42884 rozpisuje się niniejszem konkurs celem obsadzenia posad prowadzących metryki izraelickie w Drohobyczu i Borysławiu tudzież zastępców prowadzącego metryki w obu pomienionych miejscowościach.

Ubiegający się o te posady mają w terminie do 15 listopada 1876, wnieść do c. k. Starostwa w Drohobyczu swe własnoręcznie pisane podania, w których dokumentami wykazać należy:

1. że są własnowolnymi obywatelami państwa austryackiego i wyznania mojżeszowego;
2. że są nieskazitelnych obyczajów;
3. że posiadają odpowiednie wykształcenie szczególnie zaś, że władają w piśmie i w mowie językami krajowemi;
4. rodzaj zatrudnienia kompetenta, który jeżeli w siedzibie dotyczącego okręgu metrykalnego nie jest już teraz zamieszkały zobowiązać się ma, że w razie otrzymania posady stale się tam osiedli.

Nadto winien każdy ubiegający się o posadę prowadzącego metryki lub tegoż zastępcy wyraźnie oświadczyć, iż poddaje się przepisanemu egzaminowi z instrukcyi do prowadzenia metryk wydanej a w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych ogłoszonej.

Wynagrodzenie za prowadzenie metryk stanowią następujące opłaty:

a. za każde wpisanie aktu metrykalnego jako też za każde wystawienie poświadczenia metrykalnego 50 ct. a. w.

b. za wystawienie wyciągu familijnego (Familienauskunfts-Bogen) w wykonaniu ustawy o poborze wojskowym 1 złr. a. w.

Wyjęte z pod tych należytości są poświadczenia metrykalne dla stron ubogich i poświadczenia w celach urzędowych.

Dotychczasowi prowadzący metryki posiadający odpowiednią kwalifikacyę mają pierwszeństwo przed innymi kompetentami, jeżeli się o te posady ubiegać będą.

Z c. k. Starostwa

Drohobycz dnia 6 października 1876.

(4891 1—3) **Edikt.**

Nr. 52.080. Vom Lemberger k. k. Landes- als Handelsgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß über Einschreiben der Cipre Fischer auf Grund des in Lemberg den 10 Juni 1873 ausgestellten auf 665 fl. lautenden am 10 Oktober 1873 zahlbaren Wechsels mit dem Beschlusse vom 7 September 1876 Z. 49021 die Zahlungs-Auflage bewilligt und dem Wechselacceptante Josef Hönigschmid die Zahlung der Wechselsumme pr. 665 fl. ö. W. s. NG. binnen 3 Tagen unter Wechselrechtlicher Exekutionsstrenge verordnet wurde. Da Josef Hönigschmid seinem gegenwärtigen Aufenthaltsorte nach unbekannt ist, so wird zu dessen Vertretung der Adv. Dr. Schrenzel mit Substituirung des Adv. Dr. Kuczkiewicz zum Curator bestellt, und demselben die erflossene Zahlungsauflage behändigt.

Es wird benannt Josef Hönigschmid aufgefordert, alle zu seiner Vertheidigung dienlichen Rechtsmittel rechtzeitlich entweder persöhnlich, oder durch den bestellten Curator oder einen anderen Rechtsfreund um so gewisser dem Gerichte vorzulegen, widrigenfalls er die entstandenen nachtheiligen Folgen sich selbst werde zuschreiben müssen.

Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte.

Lemberg den 23 September 1876.

Doniesienia prywatne.

(4836 2—4)

Konkurs.

Posada kasyera i pisarza w jednej osobie dla miasta Glinian z roczną płacą 350 zł. z pomieszkaniem, ogrodem i wolnem paszeniem kilku sztuk bydła na pastwisku miejskiem opróżnioną została.

Ubiegający sie o tę posadę mają swe podania do 25 listopada 1876 do urzędu gminnego wyżwspomianego miasta podać z następującymi załącznikami:

a) posiadanie zdolności do prowadzenia rachunków kasowych,

b) dotychczasowe pełnienie służby lub urzędowania,

c) zaświadczenia szkolne,

d) świadectwo moralności.

Urząd gminny.

Gliniany dnia 13 października 1876.

ZYGMUNT BACZEWSKI

we Lwowie, przy placu Halickim, l. 2.
naprzeciw gmachu banku hipotecznego
[4877 3] poleca swój

HANDEL

towarów kolonialnych i spirytusowych

zwracając szczególniejszą uwagę na tanie i wyborne gatunki ***Herbaty chińskiej***, wyśmienite ***Likwory francuskie i gdańskie, Rum bremski i z Jamajki, 10cio i 20sto-letnią Starkę***, po stałych najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

Osobny pokój do śniadań.

Doktor medycyny Karcz

od kilkunastu lat ***specyalista*** i **autor „Poradnika w słabościach wenerycznych** z przydatkiem o **samogwałcie“** leczy gruntownie wszelkie ***słabości weneryczne i skórne***, tudzież zgubne skutki samogwałtu: ***pollucje*** i ***impotencję***. „Poradnik“ (drugie wydanie) kosztuje 1 złr. 20 ct.

Ordynuje codzień od godziny 8—10 i od 2—4

we Lwowie, ulica Wałowa l. 3.

Udziela także rady lekarskiej listownie i wyseła lekarstwa. (4605 5—?)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1. Lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17. Grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — są w tymże Kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (4604 6 ?]

(3577 14—26)

Specyalność Wiedeńska.

Puritas

(Mleko odmładzające włosy).

„Puritas“ nie jest żadną farbą na włosy, tylko płynem do mleka podobnym, który posiada tę cudowną własność, **że siwe włosy odmładnia**, to jest w krótce i to **najdalej w przeciągu 14 dni** takową im barwę przywrócić może, jaką początkowo miały.

„Puritas“ nie zawiera w sobie żadnych pierwiastków farby. Można włosy podług upodobania wodą zmywać, na biało powleczonych poduszkach spać i łaźni parowej używać i ani śladu farby się nie spostrzeże, ponieważ

„PURITAS“

nie farbuje, tylko odmładnia

tak **najbujniejsze włosy kobiece**, jakoteż **włosy** i **brody u mężczyzn.**

Flaszka „PURITAS“ kosztuje **2** guldeny (przy przesyłce 20 centów za opakowanie) i jest do nabycia za zaliczeniem pocztowem

u producentów: OTTO FRANZ & Comp. we Wiedniu,

Mariahilferstrasse Nr. 38.

SKŁADY: **We Lwowie:** w aptece „pod srebrnym orłem“ **Zygmunta Ruckera,** i u kupca, **K. Bayer & Leon**; **w Krakowie** u **Konstantego Wiszniewskiego,** aptekarza; **w Tarnopolu** w aptece u Fr. Jamrógiewicza; **w Tarnowie** u M. Głodzińskiego; **w Stryju** w aptece W. Drągowskiego i w aptece A. Kübla; **w Kołomyi** u kupca K. Laden i aptekarza Edwarda Stenzel; **w Stanisławowie** u aptekarzów Ferd. Stechera i Alb. Amirowicza; **Czerniowcach** w c. k. aptece obwod. w rynku; **w Sadagórze** u D. Kubinowicza. **Przestroga.** P.T. Kupujący raczą uważać na firmę z wierzchu i u spodu flaszki.

Nakładem **J. Jakólskiego,** kupca przy placu Marjackim we Lwowie jest do nabycia:

PORTRET

Najprzewielebniejszego księdza Metropolity

JÓZEFA SEMBRATOWICZA

Litografia wykonana przez litografa Dantage, wielkość portretu 63 45 ctm. **Cena** jednego egzemplarza 1 złr., w ramach złoconych 3 złr., 3 złr. 50 ct., 4 złr. Na prowincyę z opakowaniem 1 złr. 20 ct., w ramach 4 złr. 50 ct., 5 złr., 5 złr. 50 ct. Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Z dniem 1 października 1876 r. otwarty

Krakowski Dom komisowo-zbożowy,

przyjmuje do komisowej sprzedaży i kupna wszelkie produkta rolne udzielając zaliczki do $^2/_3$ wartości miejscowej. Bliższych objaśnień udziela kantor nasz w Krakowie, ulica Franciszkańska Nr. 166.

hr. Roman Bniński et comp.

(4713 3—3)

Jego ces. i król. Apostolska Mość
rozkazał otworzyć

V. Loteryą rządową

na cele dobroczynne dla wojska spólnego

i Najwyższem postanowieniem z dnia 11 lutego 1876 r. raczył najmiłościwiej rozporządzić, ażeby czysty dochód z tej loteryi użyty został na założenie własnego wojskowego domu sierot

Na zasadzie tego najwyższego rozkazu c. k. Dyrekcya loteryj otwiera niniejszą

Loteryą rządową,

której wygrane wynoszą ogółem podług programu gry nominalnie **215.000** złotych.

Loterya ta bardzo bogato wyposażona

obejmuje **5263 wygranych,** a mianowicie:

1 główną wygraną w sumie	***70.000*** zł.	w rencie srebrnej z odsetkami od dnia 1 stycznia 1877.	200 wygran. w losach regulacyi Dunaju . . . . po ***100*** zł. z odsetk. od dnia 1 stycznia 1877.
1 „ „ „	***15.000*** „		
1 „ „ „	***5.000*** „		2000 seryj wygr. w gotówce po ***20*** zł.
10 wygran. po	***1.000*** „		3000 „ „ „ „ ***10*** „
50 „ „	***500*** „		

Ciągnienie odbędzie się nieodwołalnie dnia 28 grudnia 1876 roku.

Cena losu zł. 2 ct. 50 wal. anstr.

Z c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych.

Wiedeń, dnia 1 sierpnia 1876 r.

Karol Latour Thurmburg,
c. k. radca dworu i dyrektor loteryi.

Wiedeń, dnia 25. Marca 1875.

Losy nabywać można tak pojedynczo jak w partyach, w Wiedniu w c. k. dyrekcyi loteryi w mieście, Riemerstrasse Nr. 7. Jacoberhof, w oddziale loteryj rządowych na cele dobroczynne albo zamawiać je pisemnie, z załączeniem przypadającej należytości. Nadto są takowe do nabycia w Wiedniu we wszystkich c. k. kolekturach loteryjnych i c. k. trafikach tytoniu; w c. k. i król. węgierskich krajach: we wszystkich urzędach loteryjnych i u kolektantów loteryjnych, w urzędach podatkowych i pocztowych, u sprzedających tytoń, w urzędach stacyjnych kolei żelaznych i żeglugi parowej, jakoteż u osób po miastach i znaczniejszych miejscach monarchii do sprzedaży losów ustanowionych.

ЄГО Ц. и К. АПОСТОЛЬСКОЄ ВЕЛИЧЕСТВО

благоволили приказати отворение

V. ДЕРЖАВНОИ ЛОТЕРІИ

для

сполечныхъ войсковыхъ благодѣятельныхъ цѣлей,

и Всевысочайщымъ рѣшенемъ зъ дня 11 лютого 1876 всемилостивѣйше опредѣлили, абы чистый доходъ сей лотеріи на учреждение войсково-сиротиньского дома употреблено.

Согласно семѹ Всевысочайшомѹ приказѹ, ôткорає ц. к. дирекція лотерій сію

ДЕРЖАВНУ ЛОТЕРІЮ,

которои выигрыши ведля плана игры совокупно

состоятъ изъ **215.000** золотыхъ именительныхъ.

Сія весьма богато выпосажена лотерія

содержитъ **5.263** выигрышей,

а именно:

1 головный выигрышъ на	**70.000** зол.	серебряной ренты съ наростами ôтъ 1 сѣчня 1877	200 выигр. лосами спростованя Дуная по **100** зол. съ наростами ôтъ 1 сѣчня 1877.
1 „ „ „	**15.000** „		
1 „ „ „	**5 000** „		2000 выигрышей серій въ готовизнѣ по **20** „
10 выигрышей по	**1.000** „		3000 „ „ „ „ **10** „
50 „ „	**500** „		

Тягнение наступитъ неôтзовно дня 28 Грудня 1876.

Лосъ стоитъ 2 зол. 50 кр австр. вал.

ÔТЪ Ц. К. ДИРЕКЦІИ ЛОТЕРІЙНЫХЪ ДОХОДÔВЪ

Вѣдень, дня 1. Серпна 1876.

Кярлъ Латуръ Турмбургъ,
ц. к. надворный совѣтникъ и директоръ лотерій.

Лосы достати можно въ Вѣдни у ц. к. дирекціи лотерій (Stadt Riemergasse Nr. 7. Jacoberhof), ôтдѣлениє статскихъ лотерій для благодѣятельныхъ цѣлей, и то поєдиноко или цѣлыми партіями, а можно также замовити письменно, залучивши приналежну грошеву квоту. Далѣй можно ихъ достати въ Вѣдни въ всѣхъ ц. к. лотерійныхъ колектурахъ и въ ц. к. табачныхъ трафикахъ; а въ ц. к. и кор. угорскихъ краяхъ: по всѣхъ лотерійныхъ урядахъ и колектурахъ въ податковыхъ и почтовыхъ урядахъ, въ табачныхъ крамахъ, на стаціяхъ желѣзниць и пароплавбы, яко и у органовъ продающихъ лосы, по многихъ мѣстахъ и селахъ монархіи.

Seine k. und k. Apostol. Majestät

haben die Eröffnung der

V. Staats-Lotterie

für gemeinsame Militär-Wohlthätigkeitszwecke

anzubefehlen und allergnädigst zu bestimmen geruht, daß der Reinertrag dieser Lotterie zur Errichtung eines eigenen Militär-Waisenhauses verwendet werde.

Diesem Allerhöchsten Befehle gemäß, eröffnet die k. k Lotto-Direktion diese

Staats-Lotterie,

deren Gewinnste nach dem Spielplane zusammen in **215.000** Gulden Nominal bestehen.

Diese sehr reich ausgestattete, Lotterie enthält **5263 Treffer,** und zwar:

1 Haupttreffer mit	***70.000*** fl.	Silber-Rente mit dem Zinsenbezuge vom 1 Jänner 1877.	200 Treffer in Donau-Regulirungs-Losen zu je . . . ***100*** fl. mit dem Zinsengenuße vom 1 Jänner 1877
1 „ „	***15.000*** „		
1 „ „	***5.000*** „		2000 Serien-Gewinnste im Baaren zu je ***20*** fl.
10 Treffer mit je	***1.000*** „		3000 Serien-Gewinnste im Baaren zu je ***10*** fl.
50 „ „ „	***500*** „		

Die Ziehung erfolgt unwiderruflich am 28 Dezember 1876.

Das Los kostet 2 fl. 50 kr. österr. Währung.

Von der k. k. Lotto-Gefälls-Direktion.

Karl Latour von Thurmburg,
k. k. Hofrath und Lotto-Director.

Wien, am 1 August 1876.

Die Lose können in Wien bei der k. k. Lotto-Direction, Stadt, Riemergasse Nr. 7, Jacoberhof, Abtheilung für Staats-Lotterien zu wohlthätigen Zwecken, sowohl einzeln als auch in Partien bezogen oder schriftlich unter Anschluß des entfallenden Geldbetrages bestellt werden. Ferner sind dieselben zu haben in Wien in allen k. k. Lotto-Collecturen und k. k. Tabaktrafiken; in den k. k. und k. ungarischen Ländern: bei allen Lottoämtern und Lotto-Collectanten, bei den Steuer- und Postämtern, Tabakverschleißern, Eisenbahn- und Dampfschiffahrts-Stationsämtern, sowie bei den in vielen Städten und bedeutenderen Ortschaften der Monarchie aufgestellten Losabsatz-Organen.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.